Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIATEK, 25 MAJA 1934. NR. 141

„Rodzina" urzędników skarbowych w Żywcu

Ciekawe zeznania świadków w procesie wadowickim

Wadowice, 24 maja.

W czasie kilkunastudniowego procesu przeciwko **niesumiennym urzędnikom skarbowym** z **Żywca,** który toczył się przed sądem w Wadowicach, przesunęły się dziesiątki świadków, rzucających snop światła nietylko na samą aferę, która była przedmiotem rozpraw, ale również **na niesamowite stosunki, jakie panowały w powiecie żywieckim w urzędach państwowych i samorządowych.**

Drogocenne podarki imieninowe

Podreferendarz Urzędu Skarbowego w Żywcu, świadek **Roman Bienias,** zeznawał o podarkach imieninowych, jakie **podwładni urzędnicy Kasy Skarbowej i Urzędu Skarbowego składali swojemu przełożonemu, osk. Dembowskiemu.** Podarki te wartości **od 600 do 1.000 zł.** zakupywał zwykle Kondziołka, który **wykładał na ten cel pieniądze,** jednak później potrącał odpowiednie raty z poborów urzędników. Było ich około 25 i każdemu potrącono czterokrotnie po 10 zł., razem 40 zł. Osk. Kondziołka twierdził, że **rat tych nie potrącał, jednak świadek Bienias,** jak i późniejsi świadkowie **Lewicki i Czajka kategorycznie zeznawali, że na podarki imieninowe dla Dembowskiego, swoje raty zapłacili.**

Bienias, zeznając przed sądem, uważał za wskazane uniewinnić się z stosunku, jaki przed ujawnieniem afery panował między nim a Kondziołką. Między innemi zapewniał on sąd, że Kondziołka mówił mu, **iż on jak i urzędniczki Machalska i Skorubianka — są niewinni.** B. przyznał na rozprawie, że już w czasie śledztwa przeciwko Kondziołce, **próbował pośredniczyć między Kondziołką a Dembowskim, by sprawa została załatwiona na drodze administracyjnej. Miano pojechać do prezesa Izby Skarbowej w Krakowie p. Gregera, by interwenjować, ażeby śledztwo sądowe cofnięto. Dembowski jednak się na to nie zgodził.**

Niejasne zeznania naczelnika Urzędu Katastralnego

Dużo wrzawy narobiły arkusze gruntowe, które Kondziołka przy pomocy osk. Dembowskiego wydostał z Urzędu Katastralnego. Naczelnik Urzędu Katastralnego inż. **Pluciński** twierdził w śledztwie, że poinformował osk. Dembowskiego o **nadużyciach z kartami gruntowemi,** jakich dopuszczał się Kondziołka. Osk. Dembowski **temu stanowczo zaprzeczył i na rozprawie inż. Pluciński nie mógł sobie dokładnie przypomnieć,** czy osk. Dembowskiego informował. Z przebiegu rozprawy wynikało raczej, że inż. Pluciński zamierzał osk. Dembowskiego o sprawkach Kondziołki poinformować, **gdy jednak Kondziołka go przeprosił, od zamiaru tego odstąpił.**

Inż. Pluciński pytany, ile arkuszy kart gruntowych znajduje się w Urzędzie Katastralnym, podał cyfrę **sto tysięcy.**

„Czuli się wszyscy jak w rodzinie"

Występujący w charakterze świadka **Ludwik Czajka,** referendarz Urzędu Skarbowego i zastępca naczelnika, w swoich zeznaniach **starał się przedewszystkiem wytłumaczyć swoją rolę, jaką w tej aferze odegrał.** Chcąc wydać jak najlepsze świadectwo oskarżonym kolegom, św. Czajka powiedział, że w Urzędzie Skarbowym **panowała harmonijna współpraca,** a wszyscy urzędnicy **„czuli się jak w rodzinie".** Osk. Dembowski realizował swoje czeki bądź to u świadka, bądź też przez niego u Kondziołki. Co do kwot 200 zł. i 250 zł., o których zwrot dopomina się Kondziołka od Dembowskiego, świadek Czajka nie mógł nic powiedzieć. Z zeznań jego wynikało, że pieniądze Czajka pożyczył od Kondziołki, ale nie mógł podać, kiedy i jak zostały mu zwrócone.

O czynnościach Kondziołki t. j. ściąganiu podatku drogowego oraz opłat drogowych, świadek Czajka był doskonale poinformowany, bo **u Kondziołki pracowała jego szwagierka,** za którą odbierał od niego pensję. **Czajka uważał czynność Kondziołki za legalną i korzystną dla Skarbu Państwa.**

Świadek **Wincenty Lewicki,** urzędnik skarbowy w Żywcu **też wiedział o machinacjach Kondziołki.** L. był sekwestratorem Kondziołki, u którego pracował w czasie urlopu. Zeznał on, że do globalnej kwoty, jaką do ściągnięcia wykazywał Kondziołka, **doliczał jeszcze koszty za wezwania pisemne.** Z kosztów tych płacił wójtom, wzgl. policjantom, którzy wezwania doręczali płatnikom. Św. L. przyznał się, że **na uboczne zarobkowanie w roli sekwestratora, nie miał zezwolenia władz.** Ostatni raz ściągał podatki w roku 1929. Pozatem pracowała u Kondziołki jego żona, która wypisywała wykazy. Lewicki twierdził również, że wykonywaniem prac dla Kondziołki, **zajmował się również podreferendarz Bienias.**

Jajka, masło, kogutki . . .

Woźny w Urzędzie Skarbowym **Jan Byrdek** razem z woźnym **Cieślikiem** przenosili różne książki z biur Urzędu Skarbowego do mieszkania Kondziołki. **Częściowo księgi te wedł. przypuszczeń Prokuratorji zaginęły,** bo w czasie rewizji w mieszkaniu Kondziołki ich nie znaleziono. Osk. Dembowski wyjaśnił, że w kilka tygodni po przeprowadzonej rewizji i aresztowaniu Kondziołki, książki te odnalazł **w specjalnym pokoju, znajdującym się nad mieszkaniem Kondziołki i kazał przenieść do biura Urzędu Skarbowego.**

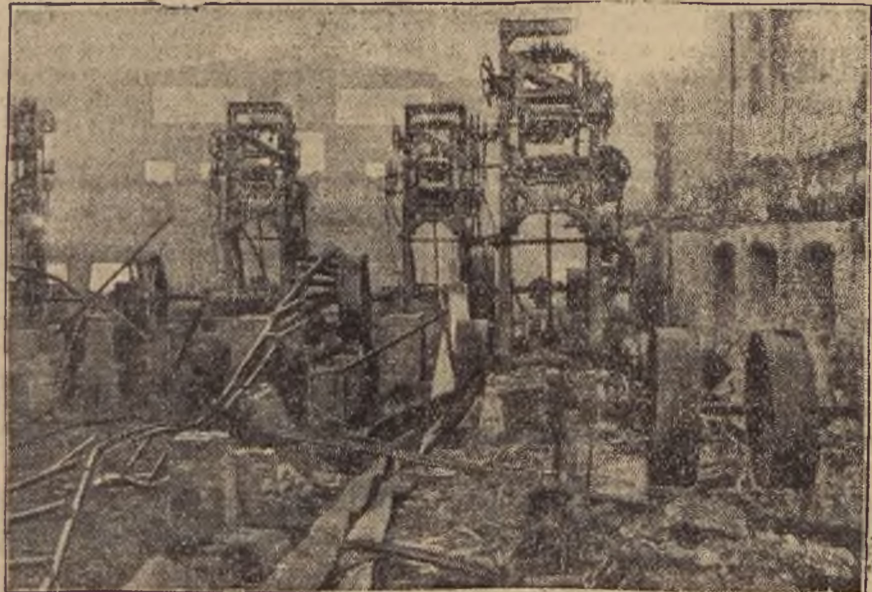
Byrdek otrzymywał często od Kondziołki jajka, masło i inne towary spożywcze, które zanosił do nadradczyni **Dembowskiej,** żony oskarżonego, zamieszkałej w Sporyszu. Gdy osk. D. o tem się dowiedział, żądał rachunku, a gdy nie otrzymał, **zakazał przenoszenia tych artykułów. Kondziołka posyłał towary przez kilka miesięcy.** Woźny **Cieślik** zeznał, że od osk. Kondziołki pożyczał czasami pieniądze, które mu Kondziołka później **potrącał z poborów.**

Matka o synu

Matka głównego oskarżonego Rudolfa Kondziołki, p. Józefa Kondziołkowa zeznając pod przysięgą, **określiła swojego syna jako człowieka bardzo lekkomyślnego,** o słabej woli, pozwalającego się **wyzyskiwać** przez innych. Kondziołka **chodził** do gimnazjum w Podgórzu, następnie do Wadowic i Nowego Sącza. Zdolności miał duże, ale nie okazywał wielkiej ochoty do nauki. Jako praktykant w Milówce pozwalał się wykorzystywać i rodzice często musieli spłacać jego zobowiązania. Gdy później Kondziołka dobrze zarabiał, **nigdy rodziców nie wspomagał.**



Przy tłumnym udziale ludności odbył się pogrzeb dotychczas wydobytych ofiar straszliwej katastrofy na kopalni Lambrechies koło Mons w Belgji. Pogrzeb, w którym obok tłumów górników wzięli udział członkowie rządu i przedstawiciel króla, prowadził biskup z Verviers.



Miasto Windawa na Łotwie zostało zniszczone przez pożar. Wielkie tartaki i liczne domy drewniane, będące przeważnie jedyną własnością biedaków spłonęły doszczętnie.

Wystąpienia antyżydowskie w Cieszynie

w związku z sjonistyczną imprezą Przyspos. Wojsk.

Dnia 22 bm. między godz. 20 a 23 odbyło się w sali hotelu „Pod Jeleniem" w Cieszynie przedstawienie amatorskie, urządzone **staraniem młodzieży sjonistycznej**, na które przybyła m. in. również **większa grupa umundurowanych członków sjonistycznego Przysposobienia Wojskowego** z Bielska i Białej.

Podczas przedstawienia nieznani sprawcy **rzucili na widownię 2 petardy, które eksplodowały, nie raniąc jednak nikogo z uczestników przedstawienia.** Powstała jedynie zwykła w takich wypadkach i tu zrozumiała panika.

Po zakończeniu przedstawienia **na ul. Głębokiej doszło do bójki między żydami a kilkoma akademikami**, przyczem akademik **Jarosz został ciężko pokaleczony nożem w szyję**, wobec czego odstawiono go do szpitala. Z żydów, zachowujących się dosyć agresywnie, został tylko niejaki **Breitkopf** z Białej **lekko poturbowany**. Zajście zostało krótko potem **zlikwidowane dzięki szybkiej interwencji policji.**

Ponadto informują nas, że w chwili odjazdu autobusu z członkami sjonistycznego Przysposobienia Wojskowego do Bielska-Białej, **skonsygnowano na Rynku większy oddział policji**. W chwili odjazdu autobusu **wybite zostały 2 szyby wystawowe w sklepie Kurzberga**, uchodźcy żydowskiego z Berlina. O godz. 1,30 w nocy **władze zaprowadziły w mieście zupełny spokój.**

Z Cieszyna donoszą nam: W nocy na 24 bm. doszło **do dalszych starć między żydami, znajdującymi się w obozie emigracyjnym, oraz grupą akademików i robotników z Cieszyna.** W czasie tych zajść **wybito 19 szyb w obozie**, pozatem **rannych zostało 4 żydów**, m. in. **jeden z nich dosyć poważnie.** Również na Cieślarówce **akademicy wybili szereg szyb w domach żydowskich.** W czasie likwidacji zajść przez policję i straż pożarną postrzelony został akademik **Jelnicki**, którego przewieziono do szpitala. Ogółem **policja przytrzymała 18 akademików i robotników**, z których 14 prokurator polecił osadzić w areszcie, a 4 przytrzymano w komisarjacie.

Piątek **25** Maja 1934	Dziś: Grzegorza Jutro: Filipa, Aleks. Wschód słońca: g. 3 m. 50 Zachód: g. 20 m. 03 Długość dnia: g. 16 m. 13

OD ADMINISTRACJI

Szan. Czytelników PAWŁOWIC uprzejmie prosimy dla uniknięcia przerw w dalszej dostawie dziennika o łaskawe **podanie swych adresów z jednoczesnem przekazaniem przedpłaty za miesiąc czerwiec** wprost do administracji pisma, **Katowice, ulica Sobieskiego nr. 11, konto P. K. O. nr. 301.746.**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:**

PIĄTEK: g. 15,30 „Antygona" (przedstawienie szkolne);

g. 20 „Ten i tamten".

SOBOTA: g. 20 „Wesele na G. Śląsku".

NIEDZIELA: g. 16 „Rodzina"!;

g. 20 „Zgorszenie publiczne".

PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Ten i tamten".

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:**

KRÓL. HUTA: sobota: g. 20 „Pani Chorążyna".

środa: „Królewna Śnieżka i 7 karłów" (dla dzieci).

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Obława" i „Jego ekscelencja subjekt". **Casino:** „Kochałem cię w środę". **Colosseum:** „Pod szubienicą". **Palace:** „W cieniu krzyża". **Rialto:** „Tajemnica ogrodu zoologicznego". **Union:** „Nie jestem aniołem" i „Szyb L. 23". **Dębina:** „Zabójstwo o świcie" i „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Uśmiech szczęścia" i „Noc na froncie". **Colosseum:** „Wampir z Duesseldorfu" i „Maharadża Rampuru".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. Apollo: „Profesor w kabarecie". **Pałac:** „Życie bez jutra".

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca". **Palace:** „Arystokracja podziemi". **Eden:** „Żółty detektyw".

BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona". **Światowid:** „L. 14 zatonęła". **Nowości:** „Nocny lot".

DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica".

ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka".

RADJO:

PIĄTEK, 25 MAJA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty. 7.40 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Płyty. 14.55 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.00 Hejnał i pieśń majowa. 15.20 Muzyka lekka. 16.35 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 16.45 Płyty. 17.10 Pieśni. 17.30 Z cyklu „Historja" p. t. „Ruch kolonjalny w końcu dziewiętnastego i na początku dwudziestego wieku". 18.15 Koncert chóru łotewskiego. 18.50 Płyty. 19.10 „Zaludnienie Państwa Polskiego". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— W TROSCE O LOS BEZROBOTNYCH tutejszego Województwa, Wojewódzkiemu Komitetowi Funduszu Pracy **udało się uzyskać 600 ton mąki żytniej**, którą rozdzielono bezrobotnym na Zielone Święta, poza stałą pomocą miesięczną.

— LICZBA MIESZKAŃCÓW KATOWIC. Według danych statystycznych magistratu m. Katowic, **ludność miasta Katowic wynosiła z początkiem maja br. 129.518.** W porównaniu z poprzednim miesiącem, liczba ludności wzrosła o 108 osób.

— WALNY ZJAZD DELEGATÓW Z. Z. P. U. Zjedn. Zaw. Pracowników Umysł. Przemysłu, Handlu i Samorządu w Katowicach zwołuje na niedzielę, 27 bm. o godz. 10 doroczny walny zjazd delegatów do Katowic do sali „Restauracji do Wypoczynku", przy ul. św. Jana 10.

— Z URZĘDNICZEJ KASY POŚMIERTNEJ HUTY „LAURA". W tych dniach odbyło się walne zebranie urzędniczej Kasy Pośmiertnej huty „Laura". Kasa liczy 178 członków. Dochody w roku sprawozdawczym wynosiły 5.660 zł., rozchody zaś 6.500 zł. Majątek kasy wynosi 23.000 zł., w ub. roku 24.000. Zebrani **nie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum, ponieważ zarząd majątek kasy ulokował w banku w dolarach**, które, jak wiadomo, straciły wiele na kursie. Z tej przyczyny nie wybrano też nowego zarządu. W najbliższym czasie zwołane zostanie nadzwyczajne zebranie, na którem sprawa ta będzie obszernie omówiona i wyświetlona. (mk)

— PRZYMUSOWE ŚWIĘTÓWKI NA KOPALNI „RICHTER". Z powodu zepsucia się dwóch turbin wytwarzających prąd w elektrowni kop. „Ficinus", dostawa prądu na kop. „Richter" z jednej pozostałej turbiny, okazała się niewystarczającą i prace w tej kopalni musiano przerwać. Cała załoga w ub. wtorek musiała wyjechać z tego powodu na powierzchnię, już o godz. 11. Aż do naprawy turbiny w elektrowni, zaprowadzone zostaną prawdopodobnie przymusowe świętówki. (mk)

— SZCZEPIENIE OSPY W SIEMIANOWICACH I OKOLICY, odbędzie się w Siemianowicach w dniach 4. 6. o godz. 13 i 5. 6. o godzinie 13-tej, oraz 11 i 12 6. o godz. 14 w sali gimnastycznej szkoły im. Kościuszki. W Michałkowicach odbędzie się pierwsze szczepienie ospy w dniach 7 i 14 6. o godz. 13.30 w lokalu p. Benkego; w Bańgowie 17 i 24 6. o godz. 13 w szkole; w Przełajce w dniach 17 i 24 6. o godzż 14.30 w szkole. (mk)

— KRÓL KURKOWY W MIKOŁOWIE. W dniu 21 bm. rozpoczęło się w Mikołowie zielonoświąteczne strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla kurkowego. W wyniku strzelania, **królem kurkowym na miasto Mikołów został kupiec Jakób Wyżgoł**, 1 rycerzem p. Aleksander **Wycisło**, zaś II rycerzem kupiec Szczepan **Bógdoł**. (ok)

— NIELEGALNE PRZEKROCZENIA GRANICY. W ub. czwartek Sąd Grodzki w Król. Hucie rozpatrywał 50 spraw za nielegalne przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. W przeważnej części zapadły w sprawach tych wyroki skazujące. (ok)

— FIGLE PIORUNA. W czasie burzy, która przeszła nad powiatem Pszczyńskim, piorun uderzył w domostwo niejakiego **Jerzego Dziadka**, zam. w Bziu Zameckiem, wskutek czego została zniszczona rama okienna i 6 szyb. Następnie piorun wpadł do pokoju, gdzie potłukł lustro. W mieszkaniu znajdowało się kilka soób, które jednak nie odniosły żadnego szwanku. (ok)

Uwolnienie sekwestratorów skarbowych z Katowic

z pod ciążącego na nich zarzutu

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli w ub. czwartek sekwestratorzy I Urzędu Skarbowego w Katowicach: **Wincenty Jędrysik, Feliks Hylak, Józef Bojdoł i Jan Glinka.** Tło tej sprawy przedstawia się sensacyjnie:

Według aktu **oskarżenia niejaki Richter**, właściciel biura podatkowego w Katowicach, **sprzeniewierzył przeszło 20 tysięcy złotych, które zostały mu wręczone przez podatników, celem zapłacenia podatku dochodowego wzgl. przemysłowego.** Oskarżeni **sekwestratorzy w celu ukrycia sprzeniewierzenia Richtera wystawiali fikcyjne protokóły zajęcia, na których fałszowali podpisy podatników.** Mieli oni ciągnąć zyski w ten sposób, że pożyczali od Richtera różne sumy, sięgające do 400 zł. Richter, po wypuszczeniu go z więzienia, **zbiegł do Niemiec**, gdzie obecnie jeszcze się ukrywa.

Rozprawa wykazała, **że oskarżeni zajmowali różne przedmioty u niektórych podatników w mieszkaniu Richtera, i nie widzieli tych przedmiotów**, na które rzekomo **nie nalepiali odpowiednich znaków.** Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że protokóły widocznie sfałszował sam Richter, o czem oni nie wiedzieli. Pozatem tylko osk. **Bojdoł przyznał się, że pożyczył od Richtera 400 zł., z których jednak większą część już oddał.** Oskarżeni również zaprzeczali jakoby brali udział w hulankach z Richterem.

Sąd **uwolnił wszystkich oskarżonych od kary.** W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że rozprawa wykazała, **iż oskarżeni dopuścili się różnych niedociągnięć formalnych oraz różnych uchybień w wykonywaniu swych obowiązków.** Może to jednak być rozpatrywane **w postępowaniu dyscyplinarnem** przeciwko oskarżonym, natomiast nie można ich zasądzić z ustawy karnej. Wszyscy oskarżeni jeszcze dziś pełnią służbę. (s)

Strejk protestacyjny w Czeladzi

W kamieniołomach i wapiennikach „Brynica" w Czeladzi wybuchł w ub. wtorek strejk protestacyjny, z powodu niewypłacania zarobków. Po 24-godzinnym strejku wypłacono robotnikom nieznaczne zaliczki za zaległe zarobki, wobec czego wszyscy podjęli pracę.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— HULCZYŃSKI REDUKUJE... Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu zwolniła **30 robotników** z powodu braku zamówień. Inspektorat komunikuje również urzędowo o zatopieniu kop. **„Stanisław"** w Dąbrowie.

— NAPADŁ NA ROBOTNIKÓW. 31-letni **Władysław Jaśkowski** z Sosnowca, Długa 2, w stanie pijanym napadł bez żadnego powodu na robotników miejskich, zatrudnionych przy remoncie dróg w mieście. Interwenjującego policjanta pobił pięściami. Sąd w Sosnowcu skazał go za to na **6 mies. więzienia.**

— WYBORY W ZAGŁĘBIU. W czwartek rano w miastach Zagłębia rozklejono plakaty z nazwiskami kandydatów do rady miejskiej. Chociaż do terminu głosowania pozostały zaledwie dwa dni, to jednak zainteresowanie wyborami jest minimalne. Dowodzi to, że ponad wszystkiemi sprawami dominuje zagadnienie bytu.

— NIEDŹWIEDŹ VEL WRÓBEL Jan ujęty został przez policję w Dąbrowie, jako sprawca kradzieży, na szkodę p. **Zawalskiego** w Sosnowcu.

— P. HENRYKOWI OPENHEIMOWI w Sosnowcu, 3 Maja 11, skradziono garnitur, wartości **200 zł.**

— POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. PODOFIC. W ub. niedzielę w Zawierciu odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy, przyczem w uroczystości wzięli udział: duchowieństwo, przedstawiciele władz, goście. Po poświęceniu, w godzinach popołudniowych odbył się obiad żołnierski, a wieczorem zabawa.

— PIELGRZYMKA Z SOSNOWCA DO CZĘSTOCHOWY. Z okazji rozciągniętego na cały świat katolicki roku świętego, Katolickie Towarzystwo Polek w Sosnowcu organizuje dwudniową pielgrzymkę na Jasną Górę, która **wyruszy z Sosnowca dnia 2 czerwca r. b. o godz. 7,30**, specjalnym pociągiem. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 27 bm. przy ul. Średniej Nr. 8 i u p. **Cholńskiej**, ul. Modrzejowska 43. Bilety w cenie 4,50 zł. od osoby. Mężowie mogą brać udział, dzieci płacą jak dorośli. Powrót z Częstochowy dnia 3 czerwca o godzinie 20-tej. Zbiórka na dworcu w Sosnowcu o godz. 6,40 rano.

Z Rady Miejskiej w Lublińcu

W dniu 22 bm. odbyło się w Lublińcu posiedzenie rady miejskiej, na którem przewodniczący odczytał pismo emer. burmistrza p. **Orlickiego**, w którem b. burmistrz składa podziękowanie korporacjom miejskim za uznanie jego pracy. Skolei ustalono warunki rozpisania konkursu na stanowisko nowego burmistrza.

Kandydat winien liczyć 30 do 40 lat, mieć za sobą 3 lata służby administracyjnej, ukończone studja prawnicze i musi być Ślązakiem.

Sprawa nadużyć w elektrowni miejskiej, popełnionej rzekomo przez kierownika elektrowni p. Knabla i b. burmistrza, **została przez prokuraturę umorzona**, co rada przyjęła do wiadomości. Skolei rada przychyliła się do wniosku Magistratu oraz Kasy Miejskiej o **przeniesienie kredytów w budżecie miejskim.**

Ponadto przyjęto nagły wniosek p. wiceburmistrza **w sprawie zakupienia generatora, celem unieżależnienia się miasta od ewentualnych przeszkód w dostarczaniu prądu.**

Poświęcenie sztandaru „Sokoła" w Mikołowie

W roku bieżącym upływa 15 lat od chwili założenia „Sokoła" w Mikołowie. Aby rocznicę tę upamiętnić, towarzystwo ufundowało sztandar, którego poświęcenie odbędzie się **10 czerwca, równocześnie z poświęceniem sztandaru O. Zw. P. R. R. P.** W przeddzień uroczystości odbędzie się akademja sokola dla władz i przedstawicieli związków i towarzystw.

Pielgrzymka do Częstochowy

Z kościoła św. Piotra i Pawła w Katowicach wyrusza dnia 16 czerwca br. pielgrzymka jubileuszowa **na Jasną Górę**, która wraca dnia **17 czerwca**. Celem uzyskania zniżk. kolejowej, **mogłyby parafje z okolicy Katowic równocześnie w tym dniu urządzić swoje pielgrzymki**, bo możnaby zamówić osobny pociąg dla większej wygody pątników. Porozumieć można się w tej sprawie wprost z Kancelarją Parafji św. Piotra i Pawła, ablo też z przewodnikiem p. **Wesołym Franciszkiem, Katowice, ul. Poniatowskiego 16**, z przewodnikiem p. **Madrym w Mysłowicach**, lub z p. **Hornikiem w Janowie.**

Pielgrzymka Wincentek do Krakowa

Dnia 10 i 11 czerwca odbędzie się za staraniem Rady Wyższej Stow. Miłosierdzia **pielgrzymka Pań Wincentek z Katowic do Krakowa w celu uzyskania odpustu jubileuszowego. Wyjazd z Katowic nastąpi 10 czerwca w niedzielę o godz. 7,35 rano.** Po uroczystej mszy św. w kościele OO. Dominikanów **pielgrzymka uda się na zwiedzenie zabytków miasta oraz Wieliczki. Powrót wycieczki: 11 czerwca około godz. 21. Koszty podróży wraz z opłatami wynoszą 7,50 zł.**

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości **Szan. Czytelników KOCHŁOWIC**, że roznosiciel gazet **P. JÓZEF BUCHTA nie ma prawa inkasowania** należności za abonament naszego pisma.

Krwawy spór o miedzę z sąsiadami

Z młotkiem i grabiami na sąsiadkę

W Lublińcu na łące przy ul. św. Anny w dniu 22 bm. w południe powstała początkowo mała sprzeczka **między Zofją Prokopową z Lublińca z jednej, a kolejarzem Wincentym Brodackim i jego żoną, Albiną, z Lublińca**, z drugiej strony. Sprzeczka ta powstała **na tle nieporozumień o miedzę graniczną.**

Od słowa do słowa sprzeczka przemieniła się nagle w krwawą bójkę, w trakcie której **Brodacki uderzył trzykrotnie Prokopową młotkiem w głowę, a żona jego pchnęła ją grabiami silnie w żołądek**, wskutek czego Pr. doznała **pęknięcia czaszki oraz wewnętrznych obrażeń w jamie brzusznej. Pr.** w stanie ciężkim odstawiono od szpitala w Lublińcu, a na **Brodackich sporządzono doniesienie karne** za ciężki uraz cielesny.

Krwawa tragedja miłosna przed sądem

Zabójca ś. p. Krautwurstówny skazany na 3 lata więzienia

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. czwartek **krwawą tragedję miłosną**, która miała miejsce w styczniu br. u mistrza rzeźnickiego Osypki w Katowicach - Załężu. Na ławie oskarżonych zasiadł czeladnik rzeźnicki, 27-letni Karol Grzesista z Kochłowic, któremu akt oskarżenia **zarzucał zabójstwo narzeczonej, 29-letniej śp. Anieli Krautwurstówej z Król. Huty.**

Przed mniejwięcej siedmiu laty poznał oskarżony Grzesista śp. Krautwurstównę. Wkońcu 1932 r. **wręczyła Kr. oskarżonemu 500 zł., by stworzył sobie samodzielną egzystencję**, gdyż w lutym 1933 r. miał się odbyć ich ślub. Osk. Grzesista założył sobie w Kochłowicach skład rzeźnicki, gdzie śp. Kr. była mu pomocną. W czasie zapowiedzi, narzeczona ciężko zachorowała i z tego **powodu ślub odłożono.** W międzyczasie jednak zamknięto jedyną w Kochłowicach kopalnię, wskutek czego **robotnicy nie mogli zapalcić długu za towary mięsne, pobrane u oskarżonego.** Dlatego też **Grzesista musiał sklep zamknąć, gdyż zabrakło mu pieniędzy na dalsze prowadzenie składu.**

Wobec tego śp. Krautwurstówna wstąpiła ponownie do pracy u poprzedniego chlebodawcy, mistrza rzeźnickiego, p. **Osypki** w Katowicach - Załężu, **oskarżony zaś pozostał bez pracy.** Mimo wszystko nalegał on, by przyspieszyła termin ślubu. Na to nie chciała się jednak zgodzić Krautwurstówna, twierdząc, że Grzesista nie może jej zapewnić utrzymania. Radziła ona oskarżonemu, **by ślub odłożył do czasu, kiedy otrzyma pracę.**

Grzesista nie chciał się na to zgodzić i coraz natarczywiej nalegał na przyśpieszenie terminu ślubu. Gdy to nie skutkowało, **odgrażał się w listach i słownie, że narzeczona zabije.** W styczniu br. wreszcie postanowił sprawę ostatecznie wyjaśnić. Gdy przypadkowo znalazł się 17 stycznia br. w Katowicach, odwiedził swą narzeczoną w składzie p. Osypki. Zażądał on od niej kategorycznie załatwienia sprawy terminu ślubu i prosił ją o spotkanie w najbliższą niedzielę, dla omówienia szczegółów, na co jednak śp. Kr. nie chciała się zgodzić. Wtenczas osk. **chwycił leżący na stole nóż rzeźnicki i pchnął nim narzeczoną**, która runęła na ziemię. Nóż przebił ramię i **utkwił w sercu. Śmierć nastąpiła natychmiast.**

Obecnie Grzesista znalazł się **na ławie oskarżonych.** Jest to człowiek o miłym wyglądzie, dość przyzwoity. Jest obecnie bardzo **przygnębiony i zrezygnowany.** Na rozprawie przyznał się do winy, zapewniał jednak sąd, **że nie miał zamiaru zabijać narzeczonej.** Poprzednich pogróżek nie traktował **na serjo, a chciał narzeczoną tylko nastraszyć.** W dalszym ciągu oskarżony zeznał, że **krytycznego dnia był bardzo zdenerwowany.**

Przed sądem przesunął się **szereg świadków**, opowiadających o szczegółach, które były powodem tej krwawej tragedji. **Świadek Mikołajewska** pracowała w przyległej do składu kuchni, a mimo to **nie słyszała żadnych krzyków.** W pewnej chwili oskarżony otworzył drzwi i powiedział: **„Proszę iść po policję, bo zabiłem Elię", przyczem stał nad leżącym trupem z okrwawionym nożem w ręku.** Świadek ten zaalarmował czeladnika rzeźnickiego, **Jana Kostura**, który przybiegł do składu i zapytał się Grzesiste: **„Człowiecze, coś zrobił?"**, na co otrzymał **lakoniczną odpowiedź: „No! przecież widzisz".** Kostur zdjął swój fartuch rzeźnicki i opatrzył nim rany Kr. Oskarżony **otarł okrwawione ręce w fartuch rannej**, a następnie pomógł ją ulokować w łóżku. Grzesista zarzucał temu świadkowi, iż utrzymywał z zabitą bliższe stosunki, czemu tenże kategorycznie zaprzeczał.

Przesłuchana jako świadek Marja Osypkowa **wydała śp. Kr. jaknajlepsze świadectwo**, a świadek Klara Szygowa widziała, jak oskarżony już przedtem groził swej narzeczonej nożem. Następnie zeznawała siostra i matka śp. Kr., które zeznały, **że zamordowana tylko dlatego nie chciała przyśpieszyć terminu ślubu, bo oskarżony był bez pracy.** Matka i siostra zabitej zalewały się przez cały czas rozprawy łzami. Wywiadowca policji zeznał, że oskarżony, po przytrzymaniu go w celi aresztów policyjnych, **usiłował popełnić samobójstwo.** Zamiar jego został w ostatniej chwili spostrzeżony i oskarżonego przywrócono do życia. Jako ostatni zeznawali rodzice **oskarżonego, którzy wydali oskarżonemu dobre świadectwo, i są zdania, że termin ślubu był odwlekany tylko dlatego, iż zabita stała pod wpływem osób trzecich.**

Sąd skazał Grzesistę na 3 lata więzienia, bez zawieszenia kary. W motywach wyroku sąd podniósł, **że oskarżony nie miał zamiaru zabijać śp. Kr.,** gdyż, jak sam opowiadał, **bardzo ją kochał i dlatego też został tylko zasądzony za zadanie urazu cielesnego z wynikiem śmiertelnym.** Oskarżony wyrok przyjął i **ze łzami w oczach opuścił w towarzystwie policjanta salę rozpraw.** (s)

W Bytomiu wiwatują na cześć P. Piłsudskiego

Dn. 22 bm. wieczorem wróciły przez dworzec w **Bytomiu** do Niemiec dwie grupy uczestników wycieczki niemieckiej do **Zakopanego.** W polskiej hali rewizyjnej na dworcu uczestnicy wycieczki wznosili kilkakrotnie **okrzyki: „Hoch lebe Polen!" i „Heil Pilsudski!".**

Włamywacz wileński w Sosnowcu

Do Sosnowca zawitał **Mojżesz Bulbin**, perła kieszonkowców wileńskich, który chciał spróbować szczęścia na gruncie sosnowieckim. W chwili jednak, gdy na poczcie w Sosnowcu wsunął rękę do kieszeni p. **St. Siluszka**, **został ujęty i skazany na 8 miesięcy więzienia.**

Katastrofa na kopalni „Anna"

Dwa trupy i trzech górników zatrutych

W ub. środę o godz. 19 nastąpił w **podziemiach kop. „Anna"** w **Pszowie**, powiat Rybnik, **tajemniczy wybuch** w chwili, gdy w jednym z chodników **kilku górników zajętych było pracą.**

Gdy natychmiast po wybuchu kolumna ratunkowa wydobyła ofiary na powierzchnię, okazało się, **że górnicy Józef Kubica z Radlina, oraz Ogórek z Rydułtów, obaj żonaci i ojcowie kilkunastu dzieci** (śp. Kubica miał ośmioro) w międzyczasie **wyzionęli już ducha.** Trzech dalszych górników: **Klonka Adama i Finstla odstawiono z silnemi objawami zatrucia** do lecznicy brackiej w Rydułtowach. Istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Przyczyny tajemniczego wybuchu dotychczas **jeszcze nie zdołano ustalić.** Komisja śledcza **zgóry wyklucza możliwość wybuchu gazów trujących**, gdyż w kopalni tej, według twierdzenia fachowców, **gazów nie było** i dotychczas jeszcze **nie było tam pocobnego wypadku.** (r)

Według nadesłanego nam komunikatu policyjnego, wymienieni górnicy śp. Kubica i Konrad Ogórczyk **ponieśli śmierć wskutek uduszenia gazami.** Na kopalni bawi **komisja urzędu górniczego w Rybniku.**

Wielka katastrofa samochodowa pod Piotrowicami Śl.

Cztery osoby zostały ciężko ranne

Dn. 23 bm. około godz. 20-tej między **Kamionką a Piotrowicami Śl.**, pod Mikołowem, wydarzyła się **na szosie asfaltowej wielka katastrofa samochodowa**, której ofiarą **padły 4 osoby jadące samochodem Śl. 56, należącym do Zakładu Ubezp. w Król. Hucie.** Samochód ten, którym kierował **szofer Głogowski**, wiozący sześciu pasażerów, **jechał w szybkiem tempie**, i w pewnej chwili **zderzył się z jadącym z Mikołowa samochodem Śl. 2351** (z Śl. Straży Granicznej).

Wskutek silnego zderzenia, spowodowanego nieostrożną jazdą Głogowskiego, **pasażerowie samochodu Śl. 56, wyrzuceni zostali poprzez kryty dach auta do rowu**, przyczem **odnieśli ciężkie rany: Stefan Przybyłowski** z Król. Huty oraz **Roman Paździerski**, syn jego 9-letni i żona jego **Jadwiga P. z Katowic.**

Rannych przewieziono do szpitala miejskiego w **Katowicach.** Samochód Zakładu Ubezp. został zupełnie zniszczony, a auto Straży Gran. uległo tylko częściowemu uszkodzeniu. Szofer Głogowski i niejaki Adam Mronnz z Katowic **wyszli z wypadku bez szwanku.**

Sprawa afery ubezpieczeniowej

przybiera większe rozmiary

W związku z wykryciem wielkiej szajki oszustów, którzy pod pozorem przeprowadzania waloryzacji polis z dawniejszych towarzystw ubezpieczeniowych dopuścili się całego szeregu oszustw na szkodę różnych osób, dowiadujemy się, że **na skutek polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach przytrzymany został ponownie Francisżek Buchalik,** który był wspólnikiem szajki. Aresztowanie nastąpiło na skutek ujawnienia dalszych obciążających go szczegółów. Aresztowany został również **urzędnik rewirowy przy urzędzie gminnym w Piotrowicach, niejaki Wilhelm Preclik,** który brał czynny udział w oszukańczej akcji. Wszystkich odstawiono do więzienia sądowego w **Mikołowie.** W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że w sprawę tą zamieszani są również urzędnicy z niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych, to też **policja mikołowska zwróciła się do policji niemieckiej w Zabrzu i Bytomiu z prośbą o wszczęcie z jej strony dochodzeń w tej sprawie.** (ok)

Tajna gorzelnia w chacie wiejskiej

Samogonką upijał się cały powiat

Olbrzymie poruszenie wywołało wykrycie **tajnej gorzelni urządzonej w chacie wiejskiej** we wsi Dzwonowice, należącej do **Adama Kowalczyka.** Ten ostatni w porozumieniu z sąsiadem **Franciszkiem Bartoszem** zakupili okazyjnie kompletne urządzenie do pędzenia wódki w domu i po zainstalowaniu aparatury rozpoczęli **intensywną produkcję samogonki**, która rozchodziła się po całym powiecie.

Na ślad tajnej gorzelni wpadli funkcjonarjusze skarbowi, którzy przybyli na miejsce w chwili, gdy **„fabryka" była w pełnym ruchu.**

Na miejscu zakwestjonowano całe urządzenie, **oraz dużą ilość gotowej wódki.** Obydwaj fabrykanci stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał ich na trzy miesiące więzienia, oraz zapłacenie grzywny.

Proces o wyszydzanie religji żydowskiej

W kilku numerach organu nieistniejącej już prawie dzisiaj partji narodowo-socjalistycznej **„Błyskawica"**, ukazał się szereg artykułów, w których **domagano się skonfiskowania żydowskich ksiąg religijnych, jak Talmudu itp.** W artykułach tych przytaczano szereg cytatów z Talmudu, twierdząc, **że sieje on nienawiść do Chrześcijan, przyczem powoływano się na rzekome mordy rytualne itp.**

Artykuły te zostały skonfiskowane i odp. red. p. **Chowański** pociągnął prokurator **do odpowiedzialności za publiczne wyszydzanie wyznania mojżeszowego.** W ub. czwartek rozpatrywał sprawę tą Sąd Okręgowy w Katowicach. **Przesłuchano trzech rzeczoznawców prof. U. J.** w Krakowie **ks. Archutowskiego**, rabina **prof. Schora** i katowickiego **rabina dr. Chamaidesa.**

Po zeznaniach rzeczoznawców, przemówieniu prokuratora i zastępcy katowickiej gminy żydowskiej, **sąd postanowił rozprawę przerwać do piątku godz. 11.** W dniu tym zostanie ogłoszony **wyrok.** (s)

Kto na tem piwie zarobi?

W Tychach zajęto za 2 milj. zł. piwa książęcego

Jak nas dodatkowo w związku z egzekucjami podatkowemi w majątkach ks. Pszczyńskiego informują, sekwestratorzy **zajęli z początkiem bież. tygodnia w browarze książęcym w Tychach około 40 tysięcy hektolitrów piwa, ogólnej wartości 2 miljonów złotych.**

Tak samo, jak dokonane już zajęcie **żubrów jankowickich, uważamy również zajęcie takiej masy piwa za nie celowe.** Bardziej bowiem celową rzeczą byłoby, **gdyby Skarb zajął część majątków ziemskich księcia i przeprowadził po przejęciu tychże rozsądny plan parcelacji.**

Nie wiemy, co władze zamierzają uczynić z taką wielką ilością piwa. Obawiać się jednak należy, że w takich warunkach tak wielkie zapasy piwa z łatwością stać się mogą objektem spekulacji, czego należałoby uniknąć. W końcu pozostaje pytanie: **Kto to piwo wypije, kto je... zapłaci, a wreszcie, kto na tem straci?**

Zresztą uważamy, że ostatecznie na tym całym „interesie" straci głównie **robotnik, zatrudniony w browarze książęcym.** Albowiem jak słychać, **zajęty władze skarbowe pozatem również wszelkie zaległości u klijentów browaru.**

Strzały za uciekającym więźniem

Znany na terenie łódzkim złodziejaszek **Jan Gabryś**, który obecnie odbywa karę więzienia w Będzinie, został w ub. czwartek doprowadzony przez policjanta na rozprawę do Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W pewnej chwili złodziejaszek **potrafił zmylić czujność policjanta i zbiegł z sali sądowej.**

Zarządzono natychmiast **pościg za uciekającym po torze zbiegiem.** W czasie pościgu doszło do strzelaniny, nikt jednak nie został ranny. W końcu został opryszek ujęty i odstawiony do więzienia.

50-lecie Cechu Rzeźników w Katowicach

W niedzielę, 27 bm. odbędzie się w Katowicach **uroczystość 50-letniego jubileuszu istnienia Wolnego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy** z nast. programem: O godz. 8-ej zbiórka przy Rzeźni Miejskiej i koncert na terenie Rzeźni. O godz. 8.50 wymarsz do kościoła św. Piotra i Pawła i msza św. O godz. 12 wspólny posiłek, a o godz. 13 akademja w lokalu p. Kałuży na Bugłowiźnie. O godz. 20-tej wieczorek z **tańcami.**

17-letni włamywacz w Sosnowcu

ujęty na gorącym uczynku kradzieży

Właściciel sklepu **Izachar Wiener** w Sosnowcu, przy ul. Głowackiego 9, około północy usłyszał w sklepie jakieś podejrzane szmery. Zaniepokojony p. Wiener postanowił poszukać **sprawdzić przyczynę i ku największemu swemu zdumieniu**, zauważył przez szparę jakiegoś osobnika, gospodarującego przy świetle świecy.

Kiedy W. z krzykiem wpadł do środka, włamywacz, którym okazał się 17-letni debiutant **Władysław Wierzchowski**, bez oporu pozwolił się schwytać i odprowadzić do policji. Sąd w Sosnowcu rokującego świetną przyszłość młodzieńca, **skazał na 8 miesięcy więzienia.**

NARZECZONA SKAZAŃCA

118)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Marcelego wzięła w obronę przed księciem Beaufort margrabina Pompadour, pragnąc posłużyć się sprawą nieślubnego syna królewskiego w walce z księciem, jako swoim rywalem o wpływy na dworze. Stronnikiem margrabiny jest generał Choisel, który uchronił zamek Sarbonne od zniszczenia wojennego i przywiózł królowi małą szkatułkę z pamiątkami, znalezionemi w zamku...

*

Jeden z paziów królewskich chciał przystąpić i odebrać szkatułkę, lecz Ludwik oddalił go skinieniem i własnoręcznie wziął z rąk Choiseula pamiątkowe pudełko. Otworzył je i zajrzał do wnętrza, wybitego pożółkłym, białym atłasem. Znajdowały się tam pamiątki odległych, niezapomnianych czasów, pamiątki po Serafinie Beaufort.

Tego król się widocznie nie spodziewał. Na dole na dnie pudełka leżało własne pismo królewskie. Atrament pożółkły, ale pismo było jeszcze czytelne. Był to list monarchy do Serafiny. Na nim leżał mały wianuszek kwiatów leśnych, dobrze jeszcze zachowanych, tak, że można było rozróżnić pojedyńcze gałązki. Był on związany białą, jedwabną wstążką z wypisanym rokiem i imieniem Serafiny.

Oprócz tego w szkatułce znajdował się złoty pierścionek, który młody król niegdyś przed dwudziestu pięciu laty przeszło włożył na palec pięknej Serafiny. Obwinęła ona ten pierścionek wstążeczką, na której znajdowały się zaledwie jeszcze czytelne wyrazy: „Wszystko minęło... wszystko zniweczone... Boże, ulituj się nademną!"

Rzewne uczucie owładnęło królem na widok tych przedmiotów, tchnących wonią dalekiej, romantycznej przeszłości... Serafina stanęła znowu przed okiem jego ducha. Miła jej, łagodna postać, zdawała się unosić przed nim... Z głębokiem wzruszeniem odczytał raz jeszcze wyrazy: „Wszystko minęło, wszystko zniweczone... Boże, ulituj się nademną!"

— Wstań generale! — rzekł król po długiej chwili milczenia do Choiseula. — Sprawiłeś mi tym podarkiem niespodziewaną radość. W tej szkatułce przyniosłeś mi obfity skarb wspomnień. Za to jednak, żeś zamek Sarbonne ocalił od spustoszenia, pragnę ci dać dowód mojej szczególnej życzliwości. Korzystam z tej sposobności, ażeby cię wynieść do dostojeństw, godnych twoich przodków, mości książę Choiseul i pewny jestem, że tę chwilę szczególnej łaski mojej będziesz w przyszłości pamiętał.

Choiseul zbladł, zaledwie był w stanie uwierzyć własnym uszom... Król go wyniósł do godności książęcej. Był to niesłychany wypadek.

— Najjaśniejszy panie, słowa wdzięczności zamierają na moich ustach! — rzekł, przyklękając.

Król podał mu rękę.

— Wstań, mości książę, miejsce to nie jest odpowiednie dla ciebie! — rzekł łaskawie. — Na jutrzejszej recepcji dworskiej ukażesz się jako piastun nowej godności, marszałkowie zostaną o tem zawiadomieni.

Choiseul zmieszał się rzeczywiście wobec tej niespodziewanej łaski. Król jednak chciał widocznie pozostać sam ze swemi wspomnieniami, uwolnił zatem nowokreowanego księcia z wszelkiemi oznakami łaski.

Gdy Choiseul wychodził z gabinetu, w przedpokoju już przez pazia rozniosła się wiadomość, że został mianowany księciem.

Rozumie się, że wiadomość wywołała wśród obecnych zazdrość, a u niektórych nawet zdziwienie, powątpiewanie i niedowierzanie. Nie wszyscy gotowi byli uwierzyć odrazu w prawdopodobieństwo tak niesłychanej wieści, przypuszczano, że to pomyłka i że paź się przesłyszał.

Marillac, stojący w wielkim przedsionku ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma, śmiał się szyderczo i złośliwie.

— Księciem? Tylko księciem? — zawołał sarkastycznie. — Paź zażartował sobie z panów dworu. Gdyby Choiseul miał zostać księciem, to ja miałbym chyba prawo do jakiejś wyższej jeszcze godności, bo on przecież później odemnie rozpoczął służbę dworską, a ja dotychczas jestem szambelanem.

— Paź obstaje przy tem, co mówił! — rzekł pułkownik Deville, mający osobistą służbę przy królu i znajdujący się właśnie w przedsionku.

— Wszystko się to zaraz rozstrzygnie, panowie! — rzekł szambelan Tourvillon, zwracając się do obecnych z komicznie - poważną miną. — Ja powinszuję generałowi Choiseul nowopozyskanego dostojeństwa.

— Dobrze, uczyń to, panie Tourvillon! — zawołał Marillac ucieszony. — To będzie najlepsza próba.



...Wypłacił Pietrowi i Lugiemu umówioną cenę złotem...

Wicehrabiego Marillac nadzwyczaj bawiła myśl, że jeśli paź się omylił, a wicehrabia nie wątpił o tem bynajmniej, to nienawistny mu Choiseul wobec wszystkich doznałby przykrego upokorzenia.

Wszyscy licznie zebrani dworacy oczekiwali z największem zajęciem nastąpić mającej sceny.

— Paź oprócz tego mówił, że generał Choiseul złożył królowi podarunek! — dodał pułkownik Deville, zwracając się do Marillaca.

— Podarunek? Poważył się na coś podobnego? — zapytał Marillac.

— Miała to być szkatułka hebanowa! Jego królewska mość raczył własnoręcznie odebrać szkatułkę.

— Dziwy nad dziwami! — powiedział Marillac.

— Idzie, już idzie! — zaczęto szeptać z ust do ust.

Wszystkich oczy zwróciły się na drzwi gabinetu.

Tłoczono się, aby móc widzieć mającą nastąpić scenę. Z demonicznym uśmiechem spojrzał Marillac na Choiseula, który właśnie wyszedł z gabinetu do przedsionka. Pułkownik Deville wyciągnął szyję, aby wszystko dobrze widzieć.

W tej chwili szambelan Tourvillon zbliżył się do Choiseula.

— Czy mam powinszować panu generałowi? — zapytał z ukłonem.

— Zapytaj pan za godzinę pana marszałka dworu, panie Tourvillon, a on panu powie, czego mi możesz powinszować! — odparł Choiseul, nienawidzący oddawna zawistnych dworaków.

— To prawda! Został mianowany księciem! — rzekł pułkownik Deville stłumionym głosem do Marillaca, gdy Choiseul, nie troszcząc się o ciekawe spojrzenia obecnych, przechodził przez przedsionek.

— Toby było niesłychane! — odpowiedział Marillac, umyślnie tak głośno, żeby Choiseul mógł słyszeć.

Generał obejrzał się. Wzrok jego spotkał wyzywające spojrzenie wicehrabiego, ale odpowiedział na nie jedynie spojrzeniem, pełnem pogardy i nie zatrzymując się, opuścił salę.

Wkrótce potem Marillac pośpieszył do zamku księcia Beaufort, żeby mu zanieść tę nowinę.

— Co?... Czy się nie mylisz, wicehrabio? — zawołał Beaufort. — Ależ to śmieszne... Choiseul księciem?...

— Mogę zaręczyć, że tak jest, a zarazem dodaję, że margrabina Pompadour posiada nowego stronnika! Choiseul stoi przy niej wiernie i wytrwale!

— Jej zapewne zawdzięcza swoje wyniesienie. No, wicehrabio, teraz mamy na dworze nowego nieprzyjaciela! — odrzekł Beaufort. — Jeżeli mi będzie zawadzał, to niedługo zabawi u dworu. Zobaczymy jednakże, jak sobie będzie poczynał. Może książę Choiseul nie zechce być tem, czem był generał Choiseul.

LXXXVIII.
SKARB GREKA

Nazajutrz rano Marceli i muszkieter polecili obu przywódcom robotników udać się do Pawji po wino i jadło, ażeby robotnicy mogli uroczyście ten dzień obchodzić.

Gdy Pietro i Luigi zobaczyli wielkie, lśniące sztuki złota, które Marceli dawał im na te zakupy, nie posiadali się ze zdziwienia.

— Gdy powrócicie z beczkami wina i jadłem, nastąpi wypłata! — rzekł Marceli. — Będziecie mogli zabawić się przez cały dzień z robotnikami, poczem będziecie wolni i możecie odejść.

Pietro i Luigi wzięli złoto i puścili się w drogę do Pawji. Robotnicy tymczasem znosili gałęzie liśćmi pokryte i przyozdabiali drewniany budynek oraz miejsce przed nim położone, wznosząc okrzyki na cześć Marcelego i Wiktora.

W kilka godzin potem dwaj dowódcy robotników powrócili z wozem, napełnionym winem i jadłem i zaczęła się uczta. Przedtem jednak Marceli w obecności wszystkich robotników wypłacił Pietrowi i Luigiemu umówioną cenę złotem, tak, że dwaj przywódcy widzieć mogli, iż mu jeszcze pozostało dosyć pieniędzy, chociaż im nie pokazał worka, który był jeszcze prawie pełny, gdyż mała część znajdującego się w nim złota, którą wyjął Marceli, wystarczała na pokrycie wszystkich wydatków.

Gdy dwaj przywódcy, otrzymawszy pieniądze, zapłacili robotnikom, dały się słyszeć głośne okrzyki na cześć Marcelego, który w dodatku obdarzył sowicie wszystkich robotników i obu przywódców, co pomnożyło nieskończenie radość tych ludzi.

Uczta przeciągnęła się do wieczora, a wieczorem część tylko robotników śpiewała jeszcze i piła, inni pozasypiali pijani. Marceli i Wiktor usunęli się do części budy, która stanowiła ich sypialnię, czekając, aż zostaną sami, aby przystąpić do wydobywania pozostałych worków.

Część robotników z nadejściem nocy oddaliła się, śpiewając, ażeby w innem miejscu do nowej zabrać się pracy. Ci, którzy się popili, spali snem twardym i musieli pozostać do dnia następnego.

Pietro i Luigi byli nader umiarkowani w piciu i obaj zachowali zupełną przytomność. Gdy na placu przed budą uspokoiło się trochę, oddalili się w ustronie i tam zaczęli naradzać się po cichu.

— Podsłuchałem ich! — szepnął Luigi. — Powiadam ci, że mówili o skarbie Greka. Domyślałem się zaraz, że to coś takiego.

— Sądzisz zatem, że nie trupa, lecz skarbu szukali w Ticinello? — zapytał Pietro.

— Niech nie dostąpię zbawienia duszy, jeśli się mylę! — mówił dalej zcicha Luigi. — Znaleźli skarb. — Trup leżał dziś całkiem inaczej w piasku, niż wczoraj. Mówię ci, że skarb znaleźli. Skądżeby zresztą wzięli nagle tyle tych wielkich, zagranicznych dukatów, na które handlarze w Pawji z takiem zadowoleniem patrzą i które z taką radością przyjmowali?

— Masz słuszność! — odrzekł Pietro. — Musieli mieć szczególny jakiś powód, by osuszać w tem miejscu koryto rzeki Ticinello? Bez powodu niktby nie wydawał tyle pieniędzy.

— I to złotemi piastrami!

— Przypomina mi się nawet... tak, tak, masz słuszność. Jeden z robotników, Lodovico, opowiadał, że dość dawno już temu z rozkazu jakiegoś znakomitego pana robiono tu poszukiwania — rzekł Pietro z poważną miną. — Teraz wierzę, że skarb znaleźli.

— I tej nocy musieli go wydobyć.

— Do licha! Jak to źle, że ja spałem! — rzekł z gniewem Pietro.

— Na wszystkich świętych! Ostrożnie się wzięli do rzeczy! — dodał Luigi.

— Muszę się o tem przekonać napewno!

— Daj pokój, niech robotnicy wprzód odejdą!

— Oho! Do jutra czekać nie myślę! — odparł Pietro. — Do jutra schowaliby już skarb bezpiecznie.

— Hm... cóż więc myślisz uczynić? — zapytał Luigi, którego oczy zabłysły chciwością.

— Potrzeba ci gadać? Muszę wiedzieć, gdzie mają złoto!

— A gdy się dowiesz?

— To zobaczysz wtedy, co się stanie.

— Czy chcesz swój zamiar sam wykonać Pietro?

— Jeżeli chcesz mi pomagać, możemy działać wspólnie.

— Rozumie się, że w takim razie podzielisz się ze mną? — spytał Luigi podejrzliwie.

— Będziemy działać razem! — rzekł Luigi. — Widzę, żeś mnie zrozumiał i, że nie potrzebuję ci mówić więcej.

— He, he, he! — śmiał się Luigi zcicha. — Cóż tu jest do zrozumienia. Złoto jest silną pokusą. Jeżeli oni skarb znaleźli i przywłaszczyli sobie, to i my mamy prawo do niego. Takie jest moje zdanie!

— Skarb Greka! — szepnął Pietro.

— Słyszałeś dziś w nocy te wyrazy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

WYBORY NA HRADCZYNIE

T. G. Masaryk poraz czwarty prezydentem Republiki Czechosłowackiej

Z Pragi donoszą:

W czwartek na zamku w Hradczynie o godz. 9.30 odbył się po raz czwarty w dziejach republiki czechosłowackiej akt wyboru prezydenta. Olbrzymią większością głosów wybrano ponownie prof. Tomasza G. Masaryka.

Na demonstracyjną kandydaturę Gottfalda, wysuniętą przez komunistów, padło 38 głosów. Należy zaznaczyć, że kandydatura komunistyczna, wysunięta w czasie głosowania w 1927 r., uzyskała 54 głosy.

W zgromadzeniu narodowem wzięły udział wszystkie stronnictwa czeskie i mniejszościowe z wyjątkiem chrześcijańsko-społecznego stronnictwa węgierskiego. Ogólna liczba członków zgromadzenia narodowego wynosi 438 posłów.

O godz. 10 rano w sali władysławowskiej na zamku praskim na galerji dla publiczności zasiedli dostojnicy państwowi, korpus dyplomatyczny, prasa i przedstawiciele różnych organizacyj. Z chwilą zagajenia przez przewodniczącego izby posiedzenia zgromadzenia narodowego, na ławach komunistycznych rozległy się okrzyki przeciw kandydaturze prezydenta T. Masaryka i przeciw państwu.

Obecnych na sali było 420 posłów i senatorów. Oddano ogółem 418 ważnych głosów, z czego na Masaryka padło 327 głosów, na kandydata komunistycznego Gotwalda 38, 53 kartki próżne. Z chwilą ogłoszenia wyniku, wszyscy obecni na sali powstali i długotrwałemi oklaskami powitali nowowybranego na prezydenta republiki czechosłowackiej prof. Masaryka na dalszych lat 7. Równocześnie komuniści wznosili nadal okrzyki antypaństwowe.

Prezydent Masaryk przybył do sali posiedzeń, witany długotrwałemi oklaskami. Prezydent złożył przepisane konstytucją ślubowanie. Po tym akcie posiedzenie zgromadzenia narodowego zostało zamknięte.

Następnie prezydent Masaryk przeszedł przed frontem kompanji honorowej, stojącej na dziedzińcu zamkowym i odebrał hołd od delegacyj organizacyj społecznych. Nad zamkiem unosiło się kilka eskadr samolotów, artylerja dała 21 strzałów. W południe prezydent Masaryk w towarzystwie premjera przejechał przez ulice Pragi, witany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy publiczności, zebranej wzdłuż ulic. W czasie przejazdu przez ulice miast, zatrzymał się prezydent Masaryk na placu staromiejskim, gdzie złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza i przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Całe miasto przybrało szatę odświętną.

Trzęsienie ziemi w Chinach

◆ ◆ Ponad 250 ofiar katastrofy ◆ ◆

Z Londynu donoszą:

Z Hong-Kongu donoszą, że w prowincji Kwantung nastąpiły silne wstrząsy podziemne, które spowodowały obsunięcie się znacznej ilości ziemi z gór.

Kilkanaście wsi uległo całkowitemu zniszczeniu. Liczba ofiar w ludziach przekracza 250 osób. Straty materjalne są znaczne.

Kobieta profesorem politechniki lwowskiej

Z Warszawy donoszą:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację pierwszej kobiety na profesora uczelni akademickiej, mianowicie asystentki dr. Alicji Borabiałskiej z zakładu chemji fizycznej politechniki warszawskiej, która mianowana została profesorem nadzwyczajnym politechniki lwowskiej.

Profesorem tytularnym mianowany został docent Roman Podoski, wykładający na wydziale elektrotechnicznym i mechanicznym politechniki warszawskiej. Również została obsadzona katedra urbanistyki na wydziale architektury, którą otrzymał prof. Tadeusz Tołwiński.

Przewrót bułgarski

bez wiedzy króla

Z Budapesztu donoszą:

Wysłany do Sofji korespondent specjalny dziennika „Dimineata“ donosi, że przewrót w Bułgarji odbył się bez wiedzy króla. Król Borys miał oświadczyć, że nie godzi się na nowy reżim i protestuje przeciwko różnego rodzaju decyzjom rządu. Podpisując szereg dekretów, król Borys podkreślić miał kilkakrotnie, że nie bierze za nie żadnej odpowiedzialności.

Niezwykłe morderstwo

Z Kalkuty donoszą o aresztowaniu trzech znanych w Kalkucie lekarzy angielskich, przeciwko którym wytoczono niezwykłe oskarżenie. Za namową pewnego miljonera hinduskiego lekarze ci zaszczepili śmiercionośne bakterje innemu Hindusowi, który wkrótce zmarł. Po dokonaniu tego osobliwego morderstwa, otrzymali oni wysokie honorarjum od miljonera hinduskiego, któremu zależało na zgładzeniu swego przeciwnika. Afera trzech lekarzy angielskich wywołała wielkie poruszenie.

Zamach na zamek

ks. Starhemberga

Jak donoszą z Lincu, na dziedzińcu zamku ks. Starhemberga, Waxburgu wybuchła bomba. W gmachu wyleciały liczne szyby a kaplica zamkowa doznała znacznych uszkodzeń.

Władze w Lincu otrzymały wiadomość, że hitlerowcy planują zamach na ks. biskupa Głoehinera. Narodowi socjaliści postanowili mianowicie wysadzić w powietrze jego dom. U osób, które według wiadomości policji były wyznaczone do dokonania tego zamachu przeprowadzono rewizje i rzeczywiście znaleziono wielkie ilości materjałów wybuchowych. Osoby te zostały aresztowane. Pozatem w związku z wybuchem na zamku Waxburg i planowanym zamachem na biskupa aresztowano około 500 narodowych socjalistów.

Z miljonera nędzarzem

Gdy ludzi ogarnęła gorączka złota i dążyli wszyscy ku bezludziom śnieżnym Alaski i Kalifornji, nie pamiętali, kto był pierwszym odkrywcą fascynującego kruszcu. Był nim prosty robotnik Alec Macdonald, który znalazł bryłki i piasek złoty w mule strumienia Cleary Creek. W krótkim bardzo czasie, dosłownie własnemi rękoma, wyrwał on ziemi złota za pięć miljonów dalarów, mimo jednak posiadania tak wielkiej fortuny, zmarł w nędzy przehulawszy majątek w domach gry.

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

Miljon złotych wygrał nr. 30290. Wygrana ta padła w Łodzi.

W 15 dniu ciągnienia państw. loterji klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. nr. 2103 161754.

2.000 zł. nr. 837 22403 32472 32822 35715 44581 95315 97927 138898 140135 143786 147118 150980 152268 163318.

Po 1.000 zł. nr.: 2979 8035 17612 20466 26457 26857 29040 29892 43930 54059 56323 58554 60265 60990 61124 69144 70778 71695 72680 74233 91622 93422 94073 96682 100877 110843 114867 123391 125653 126578 129713 135077 138169 139092 141864 163008 163144.

Nagrody pocieszenia po 500 zł.

500 60 944 1278 590 815 2428 721 86 942 75 3298 4010 5962 6180 206 7692 94 8145 568 817 96 9040 473 936 10010 11508 692 810 13119 78 894 14110 15143 62 16075 434 17185 303 500 60 756 18044 917 19688 808 20045 142 272 311 700 21256 361 915 22295 449 23082 424 723 865 24565 958 26150 653 716 27006 20 232 522 28357 597 29973 30134 684 31321 32166 587 683 743 33212 326 610 39 786 873 34472 642 35419 817 57 36063 456 37617.

38464 39057 40773 908 41061 712 42230 43221 821 44371 995 45401 46446 55 737 47011 159 491 48056 262 745 939 49514 744 881.

50012 518 75 51227 312 609 56 52234 53075 210 546 734 38 54776 871 55114 227 444 771 937 56608 57867 58165.

Walka strejkujących z policją w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą:

Według doniesień z Toledo (Ohio) sytuacja strejkowa w tem mieście uległa wielkiemu zaostrzeniu. Władze zmobilizowały 8 kompanij piechoty, oraz 3 kompanje karabinów maszynowych, celem utrzymania porządku. Strejkujący robotnicy usiłowali zdobyć fabrykę aparatów elektrycznych. Pomiędzy policją a strejkującymi wywiązała się walka, w czasie której kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia.

Dwa prądy w rządzie

Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona

Z Warszawy donoszą:

Upływa już drugi tydzień od chwili mianowania prof. Kozłowskiego prezesem rady ministrów, a panuje w dalszym ciągu zupełna nieświadomość co do zamierzeń rządu. Posiedzenia rady ministrów nie są zwoływane i w tym tygodniu nie można się już spodziewać żadnego wydarzenia w naszej polityce wewnętrznej.

Ta wstrzemięźliwość rządu nastręcza oczywiście temat do różnych domysłów i pogłosek. Mówią, że w tej chwili ścierają się mocno zarówno w B. B., jak i w rządzie dwa prądy: jeden to zwolennik wydatniejszej pomocy i ratowania sytuacji rolnictwa, drugi, to inne, t. zw. sfery gospodarcze. Te ostatnie uważają, że dalsze ponoszenie ofiar przez rząd na rzecz utrzymania cen zboża na dotychczasowym poziomie, a więc akcja interwencyjna, premje eksportowe itd. u nas nie dadzą się utrzymać.

Wiceminister Lechnicki i jego grupa w B. B. są ze swej strony za uruchomieniem wielkich robót publicznych, celem złagodzenia bezrobocia i polepszenia sytuacji miast. Grupa rolnicza w B. B. broni oczywiście energicznie swoich postulatów. Stąd tarcia, nieporozumienia i nieustanne narady.

TU WYCIĄĆ!

Humor

PRZYZNAŁ SIĘ.

Pan Berensztaj opowiada w towarzystwie, że jego znajomy w kąpieli nagle dostał udaru serca i zmarł.

Na to powiada pan Pereles: — To u mnie jest rzecz zupełnie wykluczona!

DLACZEGO?

— Mamusiu, dlaczego panna młoda jest do ślubu zawsze ubrana na biało?

— Dlatego, że kolor biały jest zawsze kolorem wesela i radości.

— To dlaczego pan młody jest zawsze na czarno ubrany?

NA ULICY.

Na ulicy między dwoma osobnikami wywiązała się kłótnia. Wokoło kłócących się powstało zbiegowisko.

W takim sprzeczki zbliża się do nich jeden z przechodniów i zapytuje grzecznie:

— Przepraszam, czy to jest prywatna kłótnia, czy też można się do niej przyłączyć?

— 284 —

Dowiedziałem się przypadkowo o przykrem położeniu pani i znalazłszy hotel, w którym pani zamieszkała, przybyłem, by jej ofiarować pomoc.

Olga oddychała szybko.

— Dziękuję; nie potrzebuję pańskiej pomocy.

Wolecki podniósł do niej błagalnie ręce.

— Wypędza mnie pani? Ale nie, to nie może być pani ostatnie słowo teraz, gdy pani jest zupełnie opuszczona w obcym kraju i dopiero co przebyła ciężką chorobę!

Proszę, niech mnie pani najpierw posłucha. Nie przyszedłem tutaj jako nieprzyjaciel pani. Wiem, że ma pani słuszne powody do nienawidzenia mnie, wiem, że wyrządziłem pani wielką krzywdę i niesprawiedliwość!

Ale gotów jestem naprawić mą winę.

Olga uśmiechnęła się z goryczą.

— Doprawdy? Chce pan tego?

Wolecki położył rękę na piersiach.

— Ja panią kocham!

— To niech pan idzie i przyzna się do winy! Niech pan powie przedewszystkiem memu mężowi, że mnie pan niesłusznie oczernił i popełnił krzywoprzysięstwo!

Wolecki spojrzał trwożliwie ku drzwiom, jakkieby to skutki pociągnęło za sobą?

— Ależ pani, czego pani żąda odemnie, rzekł pomieszany. — Czy pani wie...

Olga zmierzyła go pogardliwem spojrzeniem.

— A czy wtenczas, gdy pan popełniał krzywoprzysięstwo, myślał o tem, co się zemną stanie?

Wolecki podniósł w górę rękę jak do przysięgi.

— Nie, nie. Ja sądziłem, że przez to zdobędę

— 281 —

senek, to przy swej urodzie mogłaby zarobić czterysta do pięciuset franków miesięcznie.

Olga nie wiedziała, czy ma się śmiać, czy gniewać.

Ponieważ jednak domyślała się, że kobieta wypowiada swą radę zupełnie poważnie, rzekła jej spokojnie, iż nie nadaje się zupełnie do tego rodzaju zajęcia i, że nie umie śpiewać.

— W takim razie — rzekła pani Gernand — mogłaby pani zostać bufetową w barze który jest własnością naszego znajomego, Duponta. Widział on panią kilka razy i wspomniał mi, że gdyby się pani zgodziła przyjąć u niego miejsce, to mogłaby zarobić miesięcznie siedmset do ośmiuset franków.

Tego Oldze było za dużo.

— Łaskawa pani — rzekła drżącym ze wzburzenia głosem, — ja mam zamiar zarabiać na chleb uczciwym sposobem!

Pani Gernand zrobiła ironiczną minę.

— Mój Boże — i pomiędzy bufetowemi w barze są porządne osoby. Nie należy oczywiście cenić się przytem zbytnio. Interes jest interesem i zdaje mi się, że jeżeli komuś grozi śmierć głodowa, to nie powinien bawić się zbytnią skromnością, lecz korzystać z każdej sposobności do zarobku, jaka się nadarza. A nie wiem, czy to uczciwie, nie płacić biednym ludziom za życie i mieszkanie!

Olga pobladła jak ściana.

— Pani — rzekła — prawda, że winna jej jestem pieniądze, ale to nie upoważnia pani do obrażania mnie! Nie myślę kupczyć mą urodą, którą pani zresztą zbyt wysoko ceni. Raczej wolałabym śmierć!



W cztery oczy

Przełomowa chwila w życiu

— P. ROMAN Z K. Każda kobieta jest istotą tajemniczą i niezbadaną, jak dno oceanu, którego nie dotknęła ludzka stopa. W każdej przedstawicielce tak zwanej płci pięknej drzemią gdzieś na dnie duszy instynkty złe i dobre, które dzięki różnym okolicznościom ujawniają się w tej czy innej formie, pozwalającej nam zorjentować się co do istotnej wartości kobiety. Każda jednak kobieta, a zwłaszcza kandydatka do stanu małżeńskiego, strzeże zazdrośnie swej tajemnicy, pragnie jaknajdłużej ukrywać wady charakteru, aby ten, na którego zastawione są sieci, nie zorjentował się w porę, czem dla niego... pachnie ewentualne małżeństwo. Dlatego też musi Pan być w wyborze żony bardzo ostrożny i krytyczny i zwracać uwagę przedewszystkiem na zalety charakteru kobiety i jego stałość. Dobroć charakteru bowiem i subtelność kobieca są najlepszym posagiem. Potem dopiero następuje zdrowie, uroda i... dolary, o których Pan pisze. Musi Pan sobie dobrze uprzytomnić ważność tej przełomowej w Pańskim życiu chwili, zdać sprawę z tego, że małżeństwo jest instytucją nierozerwalną, że z kobietą tą będzie Pan dzielił smutki i radości całego życia.

Jeżeli Pan się nad tem wszystkiem poważnie i głęboko zastanowi, to przyjdzie Pan do przekonania, że Pański pośpiech jest niczem nieusprawiedliwiony, tembardziej, że do trzydziestki ma Pan jeszcze daleko, a w ciągu tych kilku krótkich miesięcy absolutnie nie mógł Pan narzeczonej poznać. Niemniej jednak to, co Pan u niej zauważył, powinno budzić pewne wątpliwości w nieskazitelność jej charakteru. Ja przynajmniej odnoszę takie wrażenie na podstawie tego, co mi Pan o niej napisał. Nadto nie ulega wątpliwości, że w całem jej zachowaniu się widać nutę... histerji, a to jest częstą i wielką wadą kobiety.

A więc, p. Romanie, niech się Pan nie spieszy, niech Pan jeszcze poczeka i przez ten czas obserwuje swą narzeczoną dopóty, dopóki nie przekona się Pan choć w części, że będzie ona dla Pana wierną żoną, serdeczną przyjaciółką i dobrą matką Pańskich dzieci. Gdy bowiem kobieta osiągnie swój cel, to jest zdobędzie męża, wtedy nie uważa za konieczne ukrywanie swych wad, wtedy wyłazi to nieszczęsne szydło z worka.

Troski zakochanych dziewcząt

Drogie dziecko! Te wszystkie kłopoty i bóle kochającego serduszka, wyolbrzymiane przez Panią do niebywałych granic, przeżywają wszystkie zakochane dziewczęta w Pani wieku. Zdaje się Pani, że Pani tych cierpień nie przeżyje, że już nigdy nie będzie Pani tak „prawdziwie" i „gorąco" kochała, a tymczasem niedługo może się zdarzyć, że zmieni Pani swe zdanie całkowicie. No, ale trudno. Tak było, jest i będzie. Tymczasem, kiedy Pani tak przyrzeka jaknajściślej zastosować się do moich rad, bylebym ich Pani tylko udzielił, więc proszę:

Przedewszystkiem nie można przywiązywać tak wielkiej wagi do tego wszystkiego, co Pani mówią jego koledzy, bo są to niewątpliwie tylko intrygi. Niech się Pani nie dąsa i nie robi mu zbyt gorących wymówek z tego powodu, że tam z jakąś znajomą panienką trochę poflirtuje. Wogóle niech Pani udaje, że nic o tem nie wie. Niech go Pani nie unika, lecz przeciwnie, stara się jaknajczęściej przebywać w jego towarzystwie, co umożliwi Pani lepsze poznanie go. Pozatem niech się Pani zachowuje wobec niego przykładnie, będzie w jego towarzystwie wesołą (ale w miarę), stara się go sobą zainteresować, przywiązać go do siebie. Reszta dokona się sama przez się.

Ir-ski.

Bójki między żydami a chrześcijanami w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W ubiegłą noc aresztowano czterech członków obozu narodowo-radykalnego, wśród nich dwuch aplikantów adwokackich pp. Kemnica i Małckiego.

Bójki między ludnością żydowską a chrześcijańską na niektórych przedmieściach trwają w dalszym ciągu. „Sztafeta" — organ obozu narodowo-radykalnego — stwierdza, że poszkodowanymi są przeważnie chrześcijanie, i że ludność żydowska zorganizowała bojówki. Dalej „Sztafeta" przestrzega przed prowokatorami i twierdzi, że jacyś tajemniczy osobnicy rozesłali fałszywe wezwanie, zapowiadające rzekomą akcję bojówkową obozu narodowo-radykalnego.

Pensje żyrardowskie

Z Warszawy donoszą:

Prezydjum Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczyło uposażenia dla zarządców sądowych w zakładach Żyrardowskich. P. Szujski otrzymał uposażenie w wysokości 3.000 zł. miesięcznie, a pozostali dwaj członkowie zarządu przymusowego pp. Lachert i Szrednicki po 2 i pół tysiąca złotych. Dyrektorzy francuscy pobierali pensje trzy razy wyższe, jednakże, jak na przedsiębiorstwo deficytowe, pensje te i tak są dość pokaźne. Sekwestratorzy czynią starania o uzyskanie zamówień dla Żyrardowa. W nadchodzącym sezonie Żyrardów ma otrzymać dostawę płótna lnianego dla intendentury wojskowej na sumę 3 milj. złotych.

Starcia w Bombaju

Z Londynu donoszą:

W Bombaju doszło do poważnych starć między strejkującymi robotnikami a policją. 20 osób odniosło rany.

Pociągi powietrzne

Z Moskwy donoszą:

Zdaniem pilotów, pociągi powietrzne szybowców za samolotem znajdą zastosowanie praktyczne w sowieckiej awjacji cywilnej. Znajduje się już w budowie szereg wielkich szybowców towarowych, mogących unieść półtorej tonny. Szybkość lotu szybowców towarowych wyniesie do 180 km. Projektowana jest również budowa szybowców ze słabemi motorami. Szybowce motorowe byłyby pilotowane jedynie na starcie, zaś po osiągnięciu pożądanej wysokości, kontynuowałyby lot samodzielnie.

Nowa broń

Z Londynu donoszą:

Z Tokjo donoszą, że prasa sygnalizuje wynalazek, mogący mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju techniki wojskowej. Wynalazek ten polega na zastąpieniu w karabinie maszynowym siły wybuchowej przez siłę odśrodkową. W karabinie maszynowym nowego typu strzelanie odbywałoby się nie przy pomocy ładunków prochu, lecz tarczy metalowej, wprowadzonej w niezwykle szybki ruch obrotowy i która skolei, działając na kształt procy, wyrzuca kule. Szybkość nowego karabinu maszynowego przewyższa podobno o 50 proc. osiągane dotychczas wyniki. Konstrukcja nowego typu karabinu ma być nadzwyczaj prosta, wymaga jednak zastosowania motoru o sile 50 HP.

Teror nacjonalistów ukraińskich

Z Warszawy donoszą:

We wsi Mierzwica około Żółkwi doszło do krwawej bójki między starorusinami a ukraińskimi nacjonalistami. Bojówka nacjonalistów ukraińskich w liczbie kilkudziesięciu, uzbrojona w rewolwery, sztylety i pałki, pobiła wiele osób do krwi. Policja aresztowała kilkunastu prowodyrów.

Odpowiedzi Redakcji

G. L. 7879 I. Sprawa jest już przedawniona. II. Niestety nic zrobić nie można, gdyż przewiduje to odpowiednia ustawa.

M. K. Katowice. W Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, ul. Mickiewicza wzgl. Fundusz Gospodarczy przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim. Tam należy zasięgnąć informacyj.

M. P. Wełnowiec. O ile małżeństwo zostało rozwiązane z winy męża to można.

St. J. Odolanów. Sprawa jest już przedawniona.

P. 1212 Szklarnia. Należy się natychmiast zwrócić do kompetentnego lekarza powiatowego.

G. J. w L. Według ustawy należy się Panu tylko około 32.00 zł.

Piotrowice Śl. M. Świadectwo ubóstwa należy wysłać do kompetentnego sądu z prośbą o przyznanie Panu prawa ubóstwa. Składki ubezpieczeniowe winien płacić budowniczy.

Sierota R. B. Należy stawić odpowiedni wniosek do sądu z prośbą o zwaloryzowanie złożonej sumy.

J. K. 1885. Pan może mieć pretensję do Spółki Brackiej w Tarn. Górach, która winna czas płacenia składek w Niemczech zaliczyć.

Kamień. Dług zapisany na hipotece nie przedawnia się. Będzie Pan musiał zapłacić około 50 zł.

TU WYCIĄĆ

— 282 —

Stara Francuzka zaśmiała się ironicznie.

— Jak pani chce. Gdyby pani była rozsądniejszą, to mogłaby tutaj zdobyć szczęście. Jest u nas dosyć mężczyzn, którzyby się czuli szczęśliwymi, gdyby mogli utrzymywać piękną kobietę.

Pani jednak nie słucha rozsądnych rad.

Dobrze więc. Ale jeżeli pani koniecznie chce grać rolę porządnej osoby, to niech to robi na własny koszt!

Olga wyprosiowała się dumnie.

— Uczynię to, pani! Dzisiaj jest niestety zbyt późno, bym mogła opuścić ten dom. Ale od jutra nie będzie pani miała już prawa obrażać mnie i upokarzać!

A teraz, proszę mnie zostawić samą!

Odwróciła się plecami do pani Gernand, która wyszła z pokoju, śmiejąc się szyderczo.

Po jej odejściu Olga padła na krzesło i wybuchnęła głośnem płaczem.

— Wielki Boże! — jękła. — Cóż zawiniłam, że mnie tak ciężko karzesz?

Jutro będę żebraczką, któranie będzie miało co włożyć do ust! Co się zemną stanie? Jeżeli mi nie dopomożesz, o Boże, to nie pozstanie mi nic innego, tylko śmierć!

Olga przestała nagle płakać.

U drzwi dał się słyszeć szelest, a w chwilę potem otworzono je.

Olga obróciła się szybko...

Wówczas twarz jej pobladła jak ściana. Młoda kobieta spoglądała w stronę drzwi nienaturalnie szeroko rozwartemi oczyma, jakby ujrzała marę.

— 283 —

Czy ją łudził wzrok, czy też był to naprawdę. Wolecki, który stanął na progu ze spokojnym uśmiechem, a teraz zaczął się powoli zbliżać do niej?

ROZDZIAŁ LVIII.

MYŚLIWIEC I JEGO OFIARA.

W pierwszej chwili Olga wątpiła, czy ten mężczyzna z zgoloną brodą, którego tak niespodziewanie ujrzała przed sobą, jest naprawdę Woleckim.

Wątpliwości te trwały zaledwie parę sekund. Tak, to był on, ten nędznik, który w jej życiu odegrał tak nieszczęsną rolę, rozłączył ją z ukochanym mężem i dziećmi!

Czego chciał od niej? Czy ją śledził i umyślnie zjawiał się w tej ciężkiej dla niej chwili, by ją dostać w swą moc?

Pobladła i drżała na całem ciele. Tak wielką była jej trwoga przed tym człowiekiem, że nie mogła wymówić ani słowa.

Olga nie przeczuwała, że Wolecki był jej sąsiadem w zajeździe Gernandów i że podsłuchał całą jej rozmowę z gospodynią.

Nędznik z trudem zdołał ukryć radość, jaką go napełniła myśl o strasznem położeniu Olgi.

— Prawda Olgo, pani mnie nie poznaje? — zapytał słodko. — Zmieniłem się trochę od czasu, gdyśmy się po raz ostatni widzieli. Moje uczucia pozostały jednak takie same.

— Lękam się tego właśnie! — wyjąkała Olga, która tymczasem pokonała przestrach. — Czego pan chce odemnie?

Wolecki postąpił ku niej kilka kroków.

— Czy tak się przyjmuje dawnego przyjaciela?

Humor

SKUTKI ALKOHOLU.

— Słuchaj, Tolku, ty mi się wydajesz o wiele mniejszy, niż dawniej.

— To od picia.

— Jak to?

— No, przecież alkohol poniża człowieka.

DOBRY BYŁBY INTERES.

— Cóżby to był za wspaniały interes!

— Jaki?

— Gdyby ludzi można kupować po cenie ich rzeczywistej wartości, a sprzedawać po cenie wartości, jaką posiadają we własnem mniemaniu.

CUD HYPNOZY.

W pewnem towarzystwie popisuje się amator-hypnotyzer:

— Teraz gaszę światło! A gdy z powrotem zrobi się jasno, wszystkie żony, które zdradzają mężów, będą miały nosy zaczerwienione! Uwaga!

Światło gaśnie. Po chwili robi się jasno. Wszystkie damy mają nosy mocno popudrowane.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Mistrz polski „Ruch" przed ciężką próbą

„Warmatia" (Worms a. Rhein) w Wielkich Hajdukach

Rewelacyjna forma ligowej drużyny Ruchu, skłoniła zarząd do zakontraktowania na jeden mecz znanego w Niemczech bardzo dobrego zespołu „Wormatia" z Worms. Klub ten należy do ligi okręgowej (Okrąg XIII) i **zalicza się do najpoważniejszych klubów południ.-niemieckich.** Nazwa tego klubu stała się głośną nietylko w Rzeszy, lecz także poza jej granicami. Drużyna ta odznacza się wysokim poziomem gry i słynie z tego, że w czasie 1927 — 1933 r. brała **niezmordowanie udział w wszelkich końcowych rozgrywkach krajowych o mistrzostwo Niemiec Południ.**, a zwłaszcza z tego, że była **trzy razy mistrzem i dwa razy wicemistrzem prowincji Hessen.**

Wykluczenie drużyny z dalszych rozgrywek o mistrzostwo w piłce nożnej, spowodowane zostało jedynie niefortunnym zbiegiem okoliczości oraz pechem, zaś przy rozgrywkach o południ. niemieckie mistrzostwo 1933 r. drużyna ta zajęła z bardzo nieznaczną różnicą w punktach 3. miejsce w tabeli za klubami Eintracht i Fussballsportverein Frankfurt a/M.

Obecnie drużyna ta zajmuje w lidze okręgowej wraz z klubem I. F. C., „Pirmasen" **drugie miejsce w tabeli za mistrzem „Kickers"**, Offenbach.

Zespół ten jest obdarzony niezwykłemi umiejętnościami szkoły angielskiej i w 1932/33 roku podlegał znakomitemu angielskiemu trenerowi **Kurtis Booth.** W roku bieżącym trenuje drużynę znany internacjonał niemiecki **Philip z I. F. C., Nürnberg.**

Z drużyny powyższej wyróżniają się specjalnie internacjonały jak: **Winkler,** (półprawy) **Faht** (lewoskrzydłowy) oraz **Müller** (półlewy). Reszta drużyny brała udział kilka razy w reprezentacjach **okręgowych oraz zachodnich Niemiec.**

Obrażony „dziennikarz" niemiecki

Dr. **Georg Niffka,** referent sportowy upadającego pisemka niemieckiego „Oberschl. Kurier" napadł w złośliwy sposób na K. S. „Pogoń", perfidnie insynuując kierownictwu „Pogoni", że bojkotuje prasę niemiecką, chociaż swoich członków werbuje w niemieckich „Turnvereinach". Jak nas kierownictwo „Pogoni" informuje, p. Georg Niffka obraził się, **że nie zarezerwowano dla niego bezpłatnego miejsca honorowego na zawodach „Warta" — „Pogoń" i z osobistej zemsty zamieścił tak perfidnie fałszywą wiadomość.**

Na zawodach „Warta" — „Pogoń" byli obecni dziennikarze sportowi nietylko pism polskich, ale i innych pism niemieckich. Żaden z nich za wyjątkiem p. Niffki nie czuł się pokrzywdzonym. Jakiem jednak prawem dr. Niffka zabiera głos w imieniu całej prasy niemieckiej? Skąd ta perfidna insynuacja, że „Pogoń" zamierza bojkotować prasę niemiecką?

Insynuacja zaś, że „Pogoń" rekrutuje się z członków „Turnvereinów" jest niesłychaną napaścią na klub czysto polski, do którego należy wielu wybitnych działaczy polskich.

Ciekawy mecz bokserski w Rudzie

Ciekawa impreza bokserska odbędzie się w dniu 3 czerwca w Rudzie. Ruchliwy zarząd sekcji bokserskiej Slawji rudzkiej przeprowadza o godz. 20 na boisku Slawji **mecz bokserski** z reprezentacją Zw. Strzeleckiego, w skład której wchodzi kilku czołowych bokserów Śląska, jak **Krawczyk, Mulic i inni.**

Sport na Śląsku

NOWY ZARZĄD P. T. T. KOŁO RYBNIK

Prezes — dr. Adam Wład., zast. prezesa — Tyski Feliks, sekretarz i referent turystyczny — Górski Roman, skarbnik — Huebscher Karol, ławnicy — Lex Ludwik, Gałuszka Czesław, Kulig Paweł.

Wszelkie sprawy dotyczące przyjęcia nowych członków, prolongowania legitymacji i t. p. załatwia kasjer Koła, p. **Huebscher, Rybnik, Wysoka 10.** Korespondencje należy kierować pod adresem: **Tow. Tatrzańskie, Rybnik, skrytka 7.**

10-LECIE KOŁA RYBNICKIEGO P. T. T.

Z okazji 10-lecia istnienia Koła rybnickiego P. T. T. odbędzie się 3 czerwca br. zbiorowa wycieczka członków i sympatyków Koła na Równicę. Wyjazd w sobotę, dn. 2 czerwca z Rybnika o godz. 15,42, przez Orzesze — Pawłowice do Ustronia, skąd wejście na Równicę (półtory godziny, znaki czerwone). Osoby, którym wyjazd w sobotę jest niewygodny, zdążą również wyjeżdżając w niedzielę rano z Rybnika przez Orzesze o godz. 5.54. Pozatem Koło rybnickie zorganizuje w czasie od 12 do 19 sierpnia wycieczkę przez Niżne Tatry (Demenovskie Jaskinie, Dziumbir, Korytnica) i Fatrę (Krywań, Rosudec). Prowadzić będzie p. Górski. Bliższe szczegóły dotyczące wyjazdu i trasy podane będą w osobnym komunikacie.

UWAGA TURYŚCI

Zdarzają się wypadki, że turyści przechodzący granicę polsko-czechosłowacką zabierają ze sobą artykuły niedozwolone wzgl. w ilościach przekraczających normy konwencji turystycznej. Zaznaczamy, że wypadki takie traktowane są jako przemyt i karane sądownie. O ile chodzi o członków Tow. Tatrzańskiego, jednostki takie są przez władze Towarzystwa uważane za szkodników Towarzystwa i będą wykreślone dożywotnio z listy członków.

Porażka polskich pięściarzy w Chicago

w stosunku 14:2

W obecności przeszło 25.000 widzów, z których połowę stanowili Polacy, odbył się w czwartek, o godz. 4 rano według czasu europejskiego, mecz bokserski polskiej drużyny reprezentacyjnej z drużyną miasta Chicago. Reprezentacja nasza poniosła porażkę w stosunku 2:14.

Jedyne zwycięstwo odniósł w wadze muszej Rotholc, bijąc zawodnika amerykańskiego Patsy Ursona na punkty.

Wszyscy inni nasi pięściarze przegrali, a mianowicie: w wadze koguciej Troy Bellini pokonał Rogalskiego, w piórkowej Alfred Betlow pokonał Kajnara, w wadze lekkiej Phil Kenneally pokonał Sipińskiego, w wadze półśredniej Danny Farrer Misiurewicza, w wadze średniej Fred Caserio Majchrzyckiego, w półciężkiej Ario Soldati Karpińskiego i wreszcie w wadze ciężkiej Otis Thomas pokonał Piłata.

Odpowiedzialność za tak katastrofalną klęskę naszej drużyny pięściarskiej w Chicago spada na polski związek bokserski, który jest odpowiedzialny za słaby skład drużyny polskiej i niedość przemyślany dobór zawodników. Impreza, o której odrazu wyrażaliśmy się pesymistycznie, poniosła zupełne fiasco, nie przysparzając chluby sportowi polskiemu.

Sport w Małopolsce

„LECHJA" POKONAŁA „CZARNYCH" W MECZU HOKEJOWYM.

W zawodach hokejowych o mistrzostwo miasta Poznania i puhar Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. drużyna „Lechji" pokonała jedenastkę dzielnie się broniących „Czarnych" w stosunku 3:1 (3:0). Zawodom przyglądało się wiele publiczności. W rozgrywkach prowadzi obecnie „Warta" i „Lechja" równą ilością punktów.

„CRACOVIA" W POZNANIU.

W najbliższą niedzielę gościć będzie Poznań drużynę ligową „Cracovji", której start to oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem. Czy „Warta", która gra tak nierówno, zdoła uzyskać dwa punkty z silnym stosunkowo zespołem krakowskim, okaże najbliższa niedziela.

Sport w Częstochowie

K. S. BRYGADA — R. K. S. SKRA 3:0(2:0).

W poniedziałek 21 b. m. odbyły się pomiędzy temi drużynami zawody o mistrzostwo klasy A. w których bramki dla Brygady strzelili: **Heine, Polok i Ruschil.** Sędziował dobrze p. sędzia grodzki **Miszewski.**

K. S. CZĘSTOCHÓWKA — K. S. WARTA (ZAWIERCIE) 4:0(2:0).

21 b. m. o mistrzostwo klasy A. Bramki dla Częstochówki strzelił: **Sikorski** — 2; **Pilawka** 1 i **Król** — 1. Sędzią był **Szajkowicz.**

LEGJA (WIELUŃ) — „TURYŚCI" 3:0.

21 b. m. częstochowski klub „Turystów" grał w Wieluniu z tamtejszą „Legją". Sędzia **Grajcer.**

Sport w Piotrkowie

RUCH — SKRA 1:0.

Na boisku Concordji na Budkach piotrkowskich odbył się końcowy sezonu wiosennego mecz piłkarski o mistrzostwo podokręgu, pomiędzy drużynami **RKS. Ruch — RKS. Skra,** który miał znaczenie tylko na ukształtowanie się dołu tabeli. Obydwie drużyny zagrożone spadkiem, przygotowały się do meczu bardzo starannie. Już w pierwszych minutach gry pod bramką Skry nastąpiło zamieszanie, które umiejętnie wykorzystał gracz Ruchu **Śnięgorski,** lokując piłkę w siatce.

Ze względu na ważność spotkania zespoły obydwóch drużyn zaczynają grać bardzo ostro i nerwowo, dążąc za wszelką cenę do zmiany wyniku. Sędzia ma wiele pracy, podyktować musi raz po raz faule. Mimo obustronnych wysiłków sytuacja się nie zmienia i R. K S Skra uchodzi pokonana z boiska, a Ruch zdobywa pierwsze dwa punkty w ostatnim meczu swego sezonu. Ostateczna tabela podokręgu jest następująca:

Klub	gier	pkt.	bram.
1. Concordia (Piotrków)	5	10	14::1
2. Lechja (Tomaszów)	5	8	11:5
3. K. S. (Koluszki)	5	6	13:3
4. MKS. (Moszczenica)	5	3	4:12
5. Ruch (Piotrków)	5	2	2:13
6. Skra (Piotrków)	5	1	3:13

SKRA (PIOTRKÓW) — HAPOEL (TOMASZÓW) 2:0.

W tym samym dniu drugi garnitur Skry piotrkowskiej pokonał gładko tomaszowską drużynę żydowską Hapoel w stosunku 2:0. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem piotrkowianie grali formalnie w jedną bramkę. (bp)

Sport w Łodzi

MECZ LIGOWY.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi pomiędzy ŁKS. a obecnym leaderem tabeli Garbarnią mecz ligowy. Spotkanie to, ze względu na bardzo dobrą formę przeciwników wykazana ostatniej niedzieli, zapowiada się niezwykle ciekawie.

MECZE A-KLASY.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące dalsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A: sobota na boisku WKS. godz. 17 Hakoah — Union - Touring, w niedzielę na boisku Widzewa o godz. 11 Makkabi — Wima, na boisku Union - Touring o godz. 11 ŁTSG. — Widzew, na boisku WKS. o godz. 11 SKS. — W. K. S. i do Kalisza wyjeżdża rezerwa Ł. K. S. na mecz z kaliskim klubem sportowym.

W niedzielę organizuje sekcja kolarska ŁKS-u mistrzostwo klubowe na dystansie 100 km. Start i meta o godz. 8 rano w Pabjanicach z przed Parku Wolności.

Sport w Wielkopolsce

S. V. VICTORIA Z ELBLĄGA — W. K. S. GRYF 3:1 (1:0)

W drugi dzień Zielonych Świąt bawiła w Toruniu niemiecka drużyna piłkarska **Victoria** z Elbląga (Prusy Wschodnie), która rozegrała z miejscową drużyną Gryfu mecz w piłkę nożną, wygrywając w stosunku 3:1 (1:0). Gra była dosyć ciekawa, temperamentna, gdyż Gryf uchodzi za najlepszą drużynę piłkarską na Pomorzu i do tej pory zwyciężał nawet bardzo groźnych przeciwników. Mecz piłkarski z Victorią a zwłaszcza jego wynik jest zatem niemałą sensacją w świecie sportowym na Pomorzu. Na meczu obecni byli z przedstawicieli władz polskich naczelnik wojew. urzędu **p. Grzanka,** dowódca OK. VIII. gen. **Pasławski,** komendant miasta płk. **Matzenauer** i in. Był również wicekonsul niemiecki w Toruniu **dr. Hobst,** oraz przedstawiciele kolonji niemieckiej. Każdą zdobytą przez swoich pobratymców bramkę, Niemcy toruńscy witali burzliwemi oklaskami. Publiczności było kilka tysięcy osób. (ba)

ZAKOŃCZENIE VII. HARCERSKICH ZAWODÓW STRZELECKO-ŁUCZNICZYCH W TORUNIU.

Dn. 21 bm. odbyło się w Toruniu uroczyste zakończenie zawodów harcerskich strzelecko-łuczniczych, które odbywały się tu w ciągu 4 dni. Wynik zawodów przedstawia się następująco: W klasyfikacji zespołowej I-sze miejsce zajęła **Warszawa,** II-gie **Poznań,** III-cie **Pomorze,** IV-te **Łódź.** Po rozdaniu nagród najlepszym zawodnikom, uczestnicy zawodów udali się do Teatru Narodowego, gdzie byli obecni na widowisku pióra p. **Mazanka** p. t. „Legjony w pieśni". (ba)

PRZESZŁO 50 ZAWODNIKÓW STANĘŁO DO TURNIEJU OTWARCIA A.Z.S. W POZNANIU.

Od wielu lat, turniej otwarcia AZS. nie wypadł tak okazale, jak ostatnio. Mimo braku większej reklamy na boisku stale przebywało około **200 osób.** Wszyscy z zainteresowaniem przyglądali się szczególnie ciekawym w finałach rozgrywkom. Z półfinałów na uwagę zasługują ciekawe spotkania **Warmińskiego** z **Jóźwiakiem** i **Bełdowskiego** z **Mönigiem,** w których po ciężkiej przeprawie zwyciężyli pierwsi, dzięki większej rutynie. Z czołowych zawodników, wcale dobrą, jak na początek sezonu formę wykazał **Warmiński.** Dobre zrozumienie wykazała w grze podwójnej panów para dr.**Thomaszewski — Mönig.**

W grze pojedyńczej panów w półfinale **Warmiński** pokonał dobrze zapowiadającego się **Jóźwiaka** (Warta) **6:1 6:3. Bełdowski** pokonał **Mönig'a 6:0,** 6:1. W finale, po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze, Warmiński zwyciężył Bełdowskiego 6:2, 6:3, 7:5. **W grze pojedyńczej pań Kozanecka** (H. C. P.) zwyciężyła **Jaśkowiakówne 6:3 6:3.** W grze podwójnej panów para dr. Thomaszewski — Mönig pokonała parę Zielińskí — Nowopolski po zaciętej walce 6:0, 2:6, 6:1, 4:6, 6:2. **W grze mieszanej dr. Thomaszewski — Kozanecka** zwyciężyła parę Sommerówna — Bełdowski **3:6, 6:4, 6:4.**

WIOSENNE ŚWIĘTO W. F. I P. W. ODBĘDZIE SIĘ W POZNANIU.

Tegoroczne święto Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. zapowiada się bardzo dobrze. Wezmą w niem udział wszystkie organizacje sportowe oraz przysposobienia wojskowego.

Początek głównych uroczystości na boisku dnia 27 bm. o godz. 16 na Stadjonie Miejskim. Wejście dla młodzieży szkolnej i wojska bezpłatne. (Tylko dla zwartych oddziałów uprzednio zgłoszonych w Miejskim Komitecie W. F. i P. W.)

Z OKAZJI 25-LECIA ISTNIENIA,

sekcja gier sportowych K. S. „Ostrovji" w Ostrowie Wkp., urządziła na stadjonie P. W. i W. F. zawody z udziałem „Warty" poznańskiej, KPW., SMP. itd. Wyniki są następujące: **Siatkówka:** „Warta" żeńsk. — „Ostrovia" żeńsk. 30:10, (rewanż 44:37), „Warta" — KPW. 30:8, „Warta" — „Ostrovia" 30:4, „Ostrovia" — SMP. 30:11. **Koszykówka:** Warta — KPW. 29:27, Ostrovia — SMP. 53:16. Warta — Ostrovia 37:34. **Szczypiorniak:** Warta — Ostrovia 14:1.

Wspaniałe imprezy lotnicze w Łodzi

W poniedziałek na lotnisku w Lublinku odbyły się wspaniałe imprezy lotnicze, na które już przed rozpoczęciem, zebrały się wielotysięczne tłumy publiczności.

W zlocie gwiaździstym wzięło udział 30 samolot. z różnych stron Polski. Sensacja dnia było przybycie **mjr. Skarżyńskiego** na R. W. D. 5, którego na rękach wyniesiono z awjonetki. Kulminacyjnym punktem uroczystości był chrzest 2 samolotów Legun I i Legun II. Uroczystość poświęcenia samolotów rozpoczął przemówieniem p. nacz. **Wadowski,** prezes Zw. Legjonistów, poczem uroczyście przekazano samoloty **Łódzkiemu** Aeroklubowi.

Na imprezach byli obecni p. wojewoda **Hanke-Nowak,** gen. **Małachowski,** oraz licznie zebrani przedstawiciele władz państwowych i społeczeństwa.

W zjeździe motocyklowym plakietowym startowało 46 zawodników. Zespołowo pierwsze miejsce zajął Ł. K. M. przed Z. K. M. i Union-Touringiem. W biegu lekkoatletycznym na dystansie 5 klm. u stowarzyszonych zwyciężył **Knopera** (Strzelec) w czasie 16.46, u niestowarzyszonych pierwszy przybył Rutkowski **w czasie 17.22,8.** W klasyfikacji drużynowej **zwyciężył K. P. Zjednoczone przed Ł. K. S. i Geyrem.**

W wyścigu kolarskim (na orzełaj) na dystansie 30 klm. zwyciężył Lipiński (Skoda Warszawa) w czasie 1.32.51,6.

— Etiron, na „Alfa Romeo" zdobył wielką nagrodę Casablanki, pokonując przestrzeń 382 klm. w czasie 2.55,42 godz.

— M. Jarolnen (Finlandja rzucił oszczepem 75.03 mtr. oszczepem. Kotkas skoczył w zwyż 1.90 mtr.

Autobus konkurentem kolei

● ● 40 linij komunikacji autobusowej łączy Poznań z prowincją

Poznań, w maju.

Przed mniejwięcej dwoma laty zbudowano w Poznaniu **dworzec autobusowy,** na którym koncentruje się **cały ruch autobusowy** stolicy Wielkopolski z wszelkiemi bliższemi i dalszemi miejscowościami województwa poznańskiego, a nawet najbliższych miast **sąsiednich województw.**

Od godz. 6 rano do godz. 22 na dworcu autobusowym, położonym niemal w samem sercu grodu Przemysława, przy placu Drwęskiego, w niedalekiej odległości od głównego dworca kolejowego, trwa wielki ruch. W tym czasie notuje kierownik dworca **około 140 odjazdów i przyjazdów autobusów,** utrzymujących komunikację osobową **w 40 różnych kierunkach.**

Najdalsze linje autobusowe prowadzą **na Gostyń, Jarocin,** skąd mamy połączenie via Pleszew **do Kalisza,** a stąd jeszcze dalej, **Czarnków, Września, Gniezno, Słupcę, Wągrowiec, Szamocin** i w wielu innych kierunkach.

Ożywiony ruch na linjach autobusowych

Największą frekwencją cieszy się linja **Poznań — Gostyń.** Wygodne 36 osobowe „Saurer'y“ lub popularne „Federal'e“ dla swego bezpieczeństwa chętnie używane są przez licznych podróżnych, którzy ten ośrodek lokomocji wybierają **ponad kolej.** Odnosi się to również do ludzi w podeszłym wieku, którzy przecież nie chcą się nabawić „morskiej“ choroby, na niektórych odcinkach podniszczonej już szosy wielkopolskiej. Linja **Poznań — Czarnków** spoczywa w rękach **p. Ferbrychowej,** zwanej popularnie **„Kurjerką“** dla wozów o podobnej nazwie, które wyrobiły sobie doskonałą markę, dzięki bezpieczeństwu jazdy i grzecznej obsłudze. Ostatnio cieszą się wielką frekwencją autobusy **Poznańskiej Linji Autobusowej,** będącej pod zarządem **p. J. Szczepańskiego.** To samo da się powiedzieć o wozach, kursujących na innych linjach, na których podstarzałe wozy zamieniane zostają na silne „Saurery“, „Federale“, G. M. C., „Pragi“, „Polskie Fiaty“ i inne. Uruchomiona przed kilkunastu dniami przez P. K. E. linja **Poznań — Mosina** zaprowadziła się doskonale. Punktualny przyjazd i odjazd autobusów sprzyja w wielkiej mierze frekwencji, która szczególnie w dnie przed i poświąteczne jest bardzo wielka.

Bezpieczeństwo podróży

Dworzec sam, który czyni bardzo **estetyczne wrażenie,** okazuje się już **za ciasny i za mały.** Na dworcu sprawnie działa biuro informacyjne, przechowalnia i służba porządkowa. Stacja obsługi jest również na miejscu. Nad całością czuwa kierownictwo, złożone z pp. **Turklewicza** i **Droni,** które skrupulatnie notuje wszelkie spóźnienia wzgl. przyspieszenia w ruchu, jakoteż baczy, by kierowcy wozów, wszyscy wykwalifikowani fachowcy, dbali o **jaknajwiększe bezpieczeństwo podróżnych.**

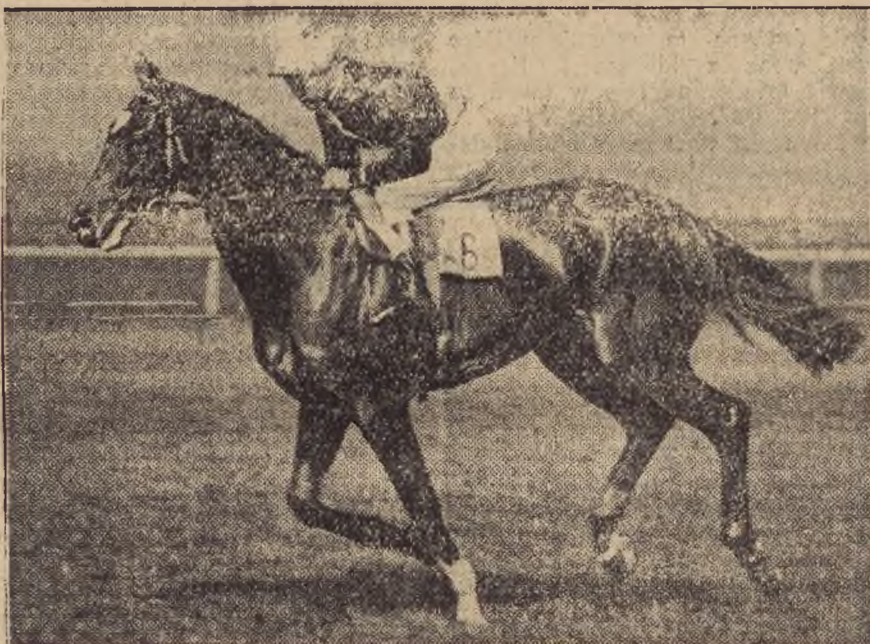
Najlepszym dowodem tego, to fakt, że od chwili, gdy uruchomiono dworzec autobusowy i zwiększono kontrolę nad tym ruchem **nie wydarzył się żaden poważniejszy wypadek,** któryby naraził kogoś z podróżnych na szwank.

Braki i bolączki

Są jednak i **pewne braki,** które należałoby w ogólnym interesie usunąć. W pewnych przynajmniej dniach tygodnia do większych ośrodków autobusy winne odchodzić **nieco później,** ażeby umożliwić społeczeństwu korzystanie **z imprez i widowisk kulturalnych.** Należałoby również zbadać dokładnie opłaty za przejazd. N. p. opłata **z Poznania do Swarzędza** (około 11 klm.) kosztuje 1,— zł., gdy opłata **do Mosiny** (również z Poznania) wynosi 1,20 zł., a odległość wynosi 22 klm.. Różnica w cenie jest więc **bardzo znaczna.** Kierownictwo dworca autobusowego powinno przyczynić się do lepszego obsłużenia linji w kierunku **Śremu, Wrześni, Szamotuł i Śmigla.** Połączenie z temi ruchliwemi ośrodkami **jest nie wystarczające.**

Po usunięciu tych kilku bolączek rentowność linij autobusowych oraz dworca niewątpliwie znacznie się wzmoże, gdyż **zwiększy się ruch pasażerski,** gdyż, jak doświadczenie wykazało, społeczeństwo Wielkopolski chętnie używa tego środka lokomocji, przejazd bowiem jest tańszy we wszystkich niemal wypadkach od kolei. Pozatem autobusy dojeżdżają **do miast,** podczas gdy dworce kolejowe niejednokrotnie oddalone są **od miasta o kilka kilometrów.**

W najbliższym już czasie dworzec autobusowy ma zostać **znacznie rozbudowany.** Stanąć mają obszerniejsze **garaże, nowe, duże i jasne warsztaty, stacja obsługi zostanie jeszcze bardziej usprawnioną, a dworzec sam wzbogacić się ma o kryte szklane dachy peronowe.** (p)



Lord Glanely, znany sportowiec angielski i hodowca koni, sprzedał ostatnio swego słynnego konia „Colombo“, który na wyścigach dwulatków w Anglji zdobył pierwszą nagrodę w sumie 15 tys. funtów, a w rok później zajął pierwsze miejsce w wyścigach trzylatków. Koń ten, kupiony przez lorda Glanely na zwyczajnej licytacji za 550 funtów, został obecnie sprzedany lordowi Wolvington za 17 tysięcy funtów.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 24 maja 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.75, 4 proc. poż. inwestyc. zw. —, 4 proc. poż. inwestyc. seryjna —, 5 proc. poż. konwersyjna 66.00, 5 proc. poż. kolejowa 58.50 — 58.75, 10 proc. poż. kolejowa —, 6 proc. poż. dolarowa 76.50 — 76.75. 4 proc. poż. dolarowa 53.00, 7 proc. poż. stabilizac. 66.50 — 66.38 — **66.63** — **66.50 drobne,** 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00, 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83,25, 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 49.00.

Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 86.00 — 86.50, Lilpop 11.50, Starachowice 10.50 — 10.60 — 10.55.

Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 75.00, pożyczka Dillonowska 86.00, pożyczka stabilizac. 110.25, pożyczka warszawska 65.50, pożyczka śląska 67.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 24 maja 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 13—13,25, Pszenica cena orjentacyjna 16.50—16.75, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 16,80, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 16,65, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 16,60. Mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 29,50—30,50. Mąka pszenna I gat. B 45 proc. z workiem 27.50—29, Mąka pszenna I gat. C 60 proc. z workiem 25,75—27,25. Mąka pszenna I gat. D 65 proc. z workiem 24.25—25.50. Mąka pszenna II gat. 45—65 proc. z workiem 21,25—23,25. Mąka pszenna III gat. poślednia A 65—70 proc. z workiem 16—17,75, Mąka pszenna III gat. poślednia B ponad 70 proc. z workiem 13—14,75, Ospa pszenna przem. stand. 10—10,25, Makuch słonecznikowy 14.50—15. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Ogłoszenia

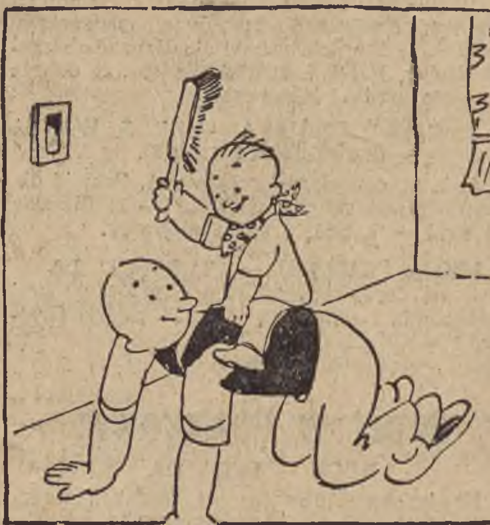
Przygody bezrobotnego Froncka



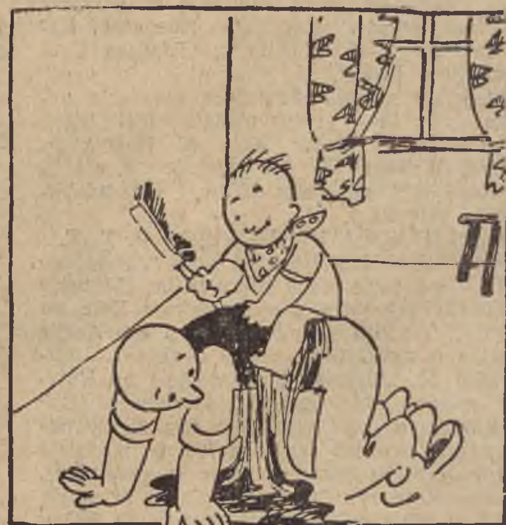
Biedny Froncek bawił dziecko,
a niegrzeczny bękart mały
upuścił jego zegarek
tak, że rozleciał się cały.



Zebrał resztki na łopatkę
i do śmietnika je niesie,
a tymczasem brzdąc nieznośny
otworzył gębę i drze się.



By zabawić ulubieńca
Froncek nasz konia udaje
i po całej izbie skacze,
a raz po raz dęba staje



Dzieciak uśmiał się serdecznie —
nagle zamilkł. Froncek poczuł
dziwne ciepło na swym grzbiecie,
jakby go tam ktoś pomoczył...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.